



NIEBO W MIEŚCIE

KAWIARNIO-KSIĘGARNIA

UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW
ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODYPON.-PT. 8⁰⁰-20⁰⁰, SOB.-ND. 10⁰⁰-20⁰⁰Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• LIPIEC 2023 • NR 7/2023 (103)

Dworcowa do remontu

Przebudowa ulicy Dworcowej może ruszać pełną parą - kontrola potwierdziła, że procedury przeprowadzono prawidłowo.

21 czerwca podpisane zostały dwie umowy na szereg inwestycji wokół ulicy Dworcowej w Gorzowie. Pozwólą one nie tylko na przebudowę ulicy Dworcowej wraz z torowiskiem i siecią trakcyjną, ale także na rozbudowę systemu miejskiego monitoringu i informacji pasażerskiej. Jedna umowa będzie z wykonawcą prac, druga z firmą nadzoru inwestorskiego.

Ulica Dworcowa zostanie przebudowana na odcinku około 200 metrów. Wykonany zostanie deptak dla pieszych, zatoki autobusowe, zbudowane toalety dla podróżnych i system informacji pasażerskiej. Zainstalowane będą kamery monitoringu wizyjnego. Pracę obejmą też przebudowę fragmentów ulic Składowej i Jancarza. Wykonawcą przebudowy będzie znana gorzowianom firma ZUE S.A., która sprawnie przeprowadziła remont ulicy Chrobrego.

To budowlane przedsięwzięcie jest realizowane

przez Miasto Gorzów, wspólnie z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gorzowie Wlkp. Miejska spółka będzie odpowiadać za przebudowę wodociągu i sieci kanalizacji sanitarnej w ulicy Dworcowej.

W efekcie przebudowy ulicy Dworcowej i torowiska zostanie wybudowany deptak zamknięty dla ruchu pojazdów, zostaną posadzone nowe drzewa. Plac przed budynkiem dworca PKP zostanie zagospodarowany. Tu również pojawią się nowe drzewa i postawione zostaną ławki dla oczekujących podróżnych. Będzie też nowa kanalizacja deszczowa.

Zakończenie prac zaplanowano na późną jesień tego roku, a ich koszt prac przekroczy 23 miliony złotych. Nadzorem inwestorskim zajmie się firma Komplet Inwest z Gorzowa.

Źródło: UM W GORZOWIE



Ulica Dworcowa obecnie wygląda fatalnie

TARGI RĘKODZIEŁA NA WARTOWNI

KONTAKT DLA WYSTAWCÓW: WOJTEK 502508048

• 9. LIPCA
przed koncertem KALIBRA 44

• 23. LIPCA
przed stand-up'em BARTKA ZALEWSKIEGO

• 6. SIERPNIA
przed koncertem BISZ'a

• 20. SIERPNIA
przed stand-up'em BŁAŻEJA KRAJEWSKIEGO

WARTOWNIA

START JUŻ
OD 16:00

KALENDARIUM
Lipiec 2023

● 1.07

1949 - w budynku PCK przy ul. Kosynierów Gdyńskich 21 powstała stacja Pogotowia Ratunkowego.

1959 - Dzielnicowy Dom Kultury przy ul. Wawrzyniaka został przemianowany na „Dom Metalowca”, czyli Zakładowy Dom Kultury ZM „Gorzów”.

2006 r. - premierą sztuki „Nocleg w Apeninach” otwarto Teatr Letni.

● 2.07

1257 - założono miasto Gorzów.

1997 - w 740. Rocznice założenia miasta na Starym Rynku ponownie uruchomiono zrekonstruowaną po 55 latach fontannę Pauckscha.

2008 - zamknięto Kapsułę Czasu na placu Grunwaldzkim.

● 3.07

1950 - z udziałem prymasa Stefana Wyszyńskiego rozpoczął trzeci ogólnodiecezjalny zjazd księży w Gorzowie.

● 4.07

1945 - w Gorzowie powstała stacja meteorologiczna PIHM, obecnie IMiGW.

● 5.07

1979 - w hali sportowej przy ul. Czereśniowej odbył się międzypaństwowy mecz siatkówki, w którym reprezentacja Polski pokonała Japończyków 3:2; w drużynie Huberta Wagnera zagrał: Ryszard Bosek, Wiesław Gawłowski, Leszek Molenda, Tomasz Wójtowicz, Mirosław Rybaczewski, Lech Łasko oraz Włodzimierz Stefański, Włodzimierz Nalazek, Ireneusz Kłos, Wiesław Czaja; odnotowano nadkomplet widzów - 1300 kibiców.

● 6.07

1945 - powstał Obwodowy Urząd Miar w Gorzowie.

● 7.07

1904 - linię tramwajową przedłużono od Chyży (okolice dawnej drukarni) do Placu Słonecznego.

1951 - z udziałem premiera Józefa Cyrankiewicza nastąpiło uruchomienie Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych, następnie Zakładów Włókien Chemicznych „Stilon”, ostatnio „Stilon” S.A.

● 8.07

1966 - po raz pierwszy i jedyne w swej historii, w ramach III Festiwalu Telewizyjnego, Teatr im. Juliusza Osterwy wystąpił przed kamerami TV ze sztuką „Don Alvares” H. Lubomirskiego w reżyserii Ireny Byrskiej.

2007 - na linii Krzyż - Kostrzyn pojawił się pierwszy szynobus.

● 9.07

1959 - Edmund Migoś jako pierwszy gorzowianin zadebiutował w żużlowej reprezentacji Polski, startując w międzypaństwowym meczu z Austrią, rozegranym w Nowej Hucie, który Polacy wygrali 73:35.

2007 - odremontowana wieża katedralna udostępniona została jako wieża widokowa mieszkańcom i turystom.

Wysłuchują się w głos mieszkańców

Przed nami przełomowe zmiany w wyglądzie centrum Gorzowa i na niektórych gorzowskich przystankach.

Zielenią będziemy się cieszyć już w przyszłym roku - mówili na konferencji o odbetonowaniu i zazielenianiu miasta prezydenci i miejscy urzędnicy.

- Znowu mamy dobre informacje dla naszych mieszkańców - zaczął spotkanie **Jacek Wójcicki**, prezydent Gorzowa. - Bardzo znacznie zazielenimy centrum miasta i odbetonujemy, czy bardziej odkostkujemy, tam, gdzie to możliwe, fragmenty ulicy Sikorskiego.

Przygotowaliśmy ciekawy projekt, znaleźliśmy dla niego dofinansowanie i zaczynamy przygotowania do jego realizacji. Robimy to, bo wsłuchujemy się w głosy mieszkańców, również te krytyczne, które dotyczyły ulicy Sikorskiego. Posadzimy 31 nowych drzew i 3600 innych roślin, tym samym diametralnie zmienimy przestrzeń centrum Gorzowa. Pozyskaliśmy dofinansowanie, dzięki temu, że udało się rozszerzyć projekt rewaloryzacji parków Wiosny Ludów i Kopernika. To sukces, bo mamy dodatkowe trzy miliony i dzięki temu ulica Sikorskiego - od Hejmanowskiej do Strzeleckiej zyska nową, piękną prze-



Fot. Lukasz Kulczyński

Zielenią będziemy się cieszyć już w przyszłym roku

strzeń - dodał prezydent Wójcicki.

- Nowy projekt to efekt pracy zespołowej prowadzonej w ostatnim czasie przez kilka naszych wydziałów - mówiła z kolei **Iwona Olek**, wiceprezydent Gorzowa. - Musieliśmy dokładnie przeanalizować możliwości, po to, by móc maksymalnie stworzyć zielone miejsca uprawy, które są wzdłuż ulicy Sikorskiego do wygospodarowania. Musieliśmy uwzględnić wiele kwestii -

bezpieczeństwa komunikacyjnego, ruch pieszych, sprawy infrastruktury podziemnej, która znajduje się w tamtym rejonie. Cały projekt chcemy zrealizować do końca tego roku, a zawiera on o wiele więcej komponentów niż tylko zieleni w centrum. Planujemy również wykonać zielone przystanki, skwer przy spichlerzu, zagospodarować teren przy ulicy Strzeleckiej - wyjaśniła.

Prace polegać będą na usunięciu części nawierzchni

utwardzonej. Tak przygotowane powierzchnie zostaną zagospodarowane zielenią. Opracowano projekt spójny, nawiązujący do roślinności wprowadzonej już w przestrzeń ul. Sikorskiego w czasie wcześniejszej przebudowy. W planowanych lokalizacjach zostaną wprowadzone podobne gatunki roślin. Wzbogacono je o roślinność, która swoją formą czy kwitnieniem, wzbogaci wizualnie zurbanizowaną tkankę centrum miasta. Wy-

brano rośliny wieloletnie, dostosowane do warunków miejskich i wymagającej przestrzeni. Wzięto pod uwagę względy bezpieczeństwa - na przykład widoczność przy przejściach dla pieszych. Będą zasadzone nowe drzewa m.in. na Starym Rynku przy fontannie oraz w bliskim sąsiedztwie katedry.

Na ulicy Sikorskiego zostanie posadzonych 31 drzew - głogi, grusze drobnowocowe i kasztanowiec, krzewy - róża okrywowa, tawuła japońska, hortensja bukietowa, perowskia, krzewuszką, tawlina jarzębolistna, kalina koralowa, jałowiec, trawy - miskant chiński, proso różgowe, trzcinnik, rozplenica japońska, ostnica cieniutka, trzęślica modra, byliny: szalwia omszona, rozchodnik okazały, werbena patagońska, cebule - czosnek ozdobny.

W ramach projektu powstanie też osiem zielonych przystanków przy ulicach: Sikorskiego, Estkowskiego, Jagiełły, Walczaka (przy parku Kopernika), na Wyszyńskiego, Piłsudskiego i przy parku Zacisze. Przy przystankach posadzonych zostanie jeszcze 18 drzew.

WIESIAW CIEPIELA
Rzecznik Prasowy

Uchronił przed oszustwem

Reakcja pracownika jednego z banków uchroniła mieszkankę powiatu gorzowskiego przed utratą 35 tysięcy złotych.

Kobieta podpisała umowę kredytową, ale nie doszło do przekazania pieniędzy oszustom. Policjanci przypominają, by uważać na osoby, które podstępem próbują wyłudzić gotówkę.

A cała historia wyglądała następująco. Do mieszkanki powiatu gorzowskiego zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika jednego z banków. Wypytywał o wniosek kredytowy, który rzekomo kobieta miała złożyć. Ponieważ takiego wniosku nie było, połączenie zostało zakończone.

Na tym jednak oszuści nie poprzestali. Kolejne połącze-



Fot. Policja Lubuska

Oszuści nigdy nie odpuszczają, przestrzega policja

nie, również rzekomo z banku, miało dotyczyć sprawdzenia zdolności i historii kredytowej. Kobieta jednak

ponownie zaprzeczyła, by kredyt był jej potrzebny.

Oszuści nie odpuszczali. Kolejne połączenie było od

rzekomego funkcjonariusza policji. Przystępcy podszyli się nawet pod numer telefonu jednej z komend w Polsce. Zdenerwowana kobieta została zmanipulowana. Zgodnie z instrukcjami wydawanymi jej przez oszustów dotarła do placówki banku, gdzie wzięła kredyt na 35 tysięcy złotych. Pracownik banku zorientował się w pewnym momencie, że może być to próba oszustwa. Poinformował o zdarzeniu policjantów. Na szczęście żadne pieniądze nie zostały przekazane oszustom.

Jak potwierdza ten przykład, oszuści nie od-

puszczają, a do jednej osoby mogą dzwonić nawet kilkukrotnie, wymyślając historie o zagrożonych oszczędnościach, skradzionych danych osobowych czy innych, które ostatecznie mają prowadzić do utraty oszczędności. Tym razem, dzięki pracownikowi banku, udało się uniknąć przelewu pieniędzy. Zachowajmy jednak rozwagę przy każdej rozmowie telefonicznej, która dotyczy oszczędności.

kom. GRZEGORZ JAROSZEWICZ
Komenda Miejska Policji
w Gorzowie

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

732 863 648

ECHOGORZOWA.PL

Redakcja
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter,
Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert
Trębowski, Paweł Kamrad, Bogusław Sacharczuk i

Jerzy Zysnarski.
Skład: Marcin Klimczak – www.starparts.pl
Druk: Polskapresse sp. z o.o.
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 724 555 549

Poglądy zewnętrznych autorów tekstów, w tym prowadzących blogi na portalu echogorzowa.pl, nie są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Umowa na budowę podpisana!

Za niemal 27 mln złotych Budimex S.A. zaprojektuje i wybuduje I etap gorzowskiej obwodnicy.

Nowe rozwiązania komunikacyjne, efektywne i bezpieczne skomunikowanie ze sobą dwóch największych osiedli Górczyn i Piaski, możliwość odciążenia trasy średnicowej oraz szybsze połączenie kierunku Gdańsk-Gdynia z węzłem S3, a także tereny inwestycyjne - to zyska Gorzów dzięki budowie Północnej Obwodnicy. 12 czerwca spółka Gorzowskie Inwestycje Miejskie podpisała umowę na realizację zadania z firmą Budimex S.A.

- Nie byłoby tej inwestycji, gdyby nie apolityczna zgoda w Radzie Miasta. Jeden wspólny głos nas wszystkich daje ogromne możliwości i szansę dla rozwoju Gorzowa. Przed nami bardzo duże wyzwanie, dotyczy ono zarówno pracowników Urzędu Miasta, jak i spółki Gorzowskie Inwestycje Miejskie. Mam nadzieję, że inwestycja będzie realizowana sprawnie i spotka się również z uznaniem mieszkańców - mówił podczas uroczystego podpisania umowy z wykonawcą prezydent **Jacek Wójcicki**.

- Budowa Północnej Obwodnicy Gorzowa w przyszłości zmieni miasto. To będą dobre zmiany, które dadzą nowe rozwiązania komunikacyjne. Te z kolei przełożą się na poprawę jakości życia, rozwój technologii oraz powstanie kolejnych miejsc pracy - dodała **Elżbieta Rafalska**, poseł Parlamentu Europejskiego.

Pierwszy etap prac będzie polegał na budowie niemal półkilometrowego odcinka drogi, od Ronda Barlineckiego do skrzyżowania z ul. Kazimierza Wielkiego.

- Nowy odcinek drogi o dwóch jezdniach, z których każda będzie dwupasmowa, zostanie włączony w ist-



Na nowej obwodnicy skorzystają głównie osiedla Górczyn i Piaski

niejące rondo przy ul. S. Wyszyńskiego i dalej poprowadzony w kierunku zachodnim do skrzyżowania z ul. K. Wielkiego, gdzie zaplanowano budowę nowego ronda - wyliczał **Dariusz Mleczak**, prezes spółki Gorzowskie Inwestycje Miejskie.

W ramach I etapu zaplanowano m.in.:

- rozbudowę/przebudowę skrzyżowania ul. S. Wyszyńskiego, Górczyńska (zadanie związane z włączeniem nowego odcinka - skrzyżowanie typu rondo),
- budowę skrzyżowania nowego odcinka drogi z ul. K. Wielkiego i Owocowej - skrzyżowanie typu rondo,

- budowę przepustu z blach falistych na przecięciu drogi i cieku wodnego rz. Kłodawka na długości ok. 77,5 m,
- rozbudowę/przebudowę odcinka ul. K. Wielkiego i układu skrzyżowania ul. K. Wielkiego i ul. Z. Kuratowskiej - skrzyżowanie zwykłe wyniesione,
- przebudowę ul. Owocowej na połączeniu z wlotem ronda przy ul. K. Wielkiego;
- budowę zatok autobusowych wraz z wiatami przystankowymi i peronami autobusowymi,
- budowę zatok postojowych dla pojazdów osobowych,

- budowę zjazdów z dróg publicznych,
 - budowę i przebudowę ścieżek rowerowych,
 - budowę i przebudowę chodników,
 - budowę skweru w rejonie skrzyżowania ul. K. Wielkiego i Z. Kuratowskiej,
 - budowę systemu odwodnienia utwardzonych elementów pasa drogowego (jezdnie, zatoki)
 - budowę zbiornika retencyjnego otwartego z przelewem i wylotem do rzeki Kłodawka,
 - budowę oświetlenia drogowego,
- Wykonawca na prace projektowe wraz z uzyskaniem

zezwolenia na realizację inwestycji drogowej ma 13 miesięcy od przekazania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Zatem rozpoczęcie robót budowlanych planowane jest w listopadzie 2024 roku.

Inwestycja będzie kosztowała niemal 27 mln złotych. Posiada wstępną promesę w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych na kwotę 35 mln złotych, z czego promesa inwestycyjna po podpisaniu umowy z wykonawcą, opiewa obecnie na kwotę niemal 26 mln złotych.

GIM

KALENDARIUM Lipiec 2023

- **10.07**
1983 - Zbigniew Narbutowicz z „Orląt” Gorzów został indywidualnym mistrzem Polski w łucznictwie.
- 1998 - spółka GRH otworzyła pierwszy w mieście targ hurtowy produktów rolnych.
- **11.07**
1999 - gorzowianki Beata Sołowska i Aneta Pastuszka zdobyły trzy złote medale na kajakowych ME w Zagrzebiu
- **12.07**
1986 - w Gorzowie rozpoczął się pierwszy dwudniowy festiwal „Reggae nad Wartą”.
- 1992 r. organizowano pierwszy Memoriał Edwarda Jancarza na żużlu.
- **13.07**
1942 - z fontanny Pauckscha zostały zdjęte figury z brązu, w 1997 r. zostały one zrekonstruowane i na powrót umieszczone.
- 1948 - w Gorzowie gościł po raz pierwszy Władysław Broniewski.
- **14.07**
1959 - na ul. Podmiejskiej doszło do największej w historii miasta katastrofy tramwajowej: pociąg złożony z 3 wagonów wykołował się z torów, a wagon motorowy rozbił się o słup przy ul. Warszawskiej; rannych zostało ok. 60 osób; w wyniku obrażeń zmarła dr Wacława Barska, popularna w mieście lekarka.
- **15.07**
1945 - w budynku przy ul. Kosynierów Gdyńskich 22-23 założono szpital PCK, którego pacjentkami były więźniarki z Ravensbrück.
- 2011 - otwarto wschodnią część bulwaru nad Wartą.
- **16.07**
1950 - Mieczysław Cichocki wygrał zawody żużlowe o „Stalowy Buł” w Gorzowie, zorganizowane przez KS Stal.
- 2008 - na bulwarze odsłonięto pomnika legendarnego przewoźnika Pawła Zacharka.
- **17.07**
1858 r. wmurowano kamień węgielny pod gmach gimnazjum, który został zbudowany na rogu ul. Spichrzowej i Fornalskiej i poświęcony 15.10.1859; gmach został zniszczony w 1945 r.

reklama

MIRONICE
535-263-371

DOM OPIEKI
"U BASI I JÓZIA"

GLINIK
789-228-868

RODZINNA ATMOSFERA
OPIEKA CAŁODOBOWA
USŁUGI PIELEGNACYJNE
WWW.UBASIIJOZIA.PL

KALENDARIUM

Lipiec 2023

● 18.07

1972 - z powodu wyjątkowych upałów w Gorzowie zaczęło brakować wody w kranach.

● 19.07

1975 - na Placu Grunwaldzkim odsłonięto pomnik Braterstwa Broni dłuta Leszka Krzyszkowskiego; od 1998 r. - Pomnik Niepodległości.

● 20.07

1963 - w Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych (Stilon) uruchomiono produkcję taśmy magneto fonowej.

● 21.07

1951 - otwarto po odbudowie most kołowy na Warcie, który otrzymał imię Manifestu Lipcowego; wznowiono komunikację tramwajową na Zamościu, która funkcjonowała do 1967 r.; z tej samej okazji oddano też do użytku stadion żużlowy przy ul. Ślaskiej, wybudowany w czynie społecznym.

● 22.07

1949 - z okazji Święta Odrodzenia Polski w Gorzowie uroczystie uruchomiono tkalnię jedwabiu przy Państwowej Fabryce Sztucznego Włókna, która dała początek „Silwanie”.

● 23.07

1946 - ul. Wielka w Gorzowie została przemianowana na ul. gen. W. Sikorskiego.

● 24.07

2000 - otwarto nową siedzibę II Komisariatu Policji przy ul. Wyszynskiego 122.

● 25.07

1961 - oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Gorzowie przekształcił się w Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne.

● 26.07

2003 - gorzowscy uczestnicy Lubuskiej Wyprawy w Karakorum, Sylwia Bukowicka i Jarosław Woćko, zdobyli szczyt Gasherbrum II (8035 m).

● 27.07

1851 r. - otwarto linię kolejową Krzyż-Piła-Bydgoszcz, która 6 lat później została przedłużona przez Gorzów do Kostrzyna.

● 28.07

1758 r. - w czasie wojny 7-letniej rosyjska straż przednia w sile 700 żołnierzy, w tym 200 piechoty i 4 działa, zajęła Gorzów.

● 29.07

1899 - w Gorzowie uruchomiono pierwsze trzy linie tramwajowe: Chyża (gazownia) - Paradeplatz (Teatralna), Dworzec - Chmielniec (Warszawska), Rynek - Mieszka I (sąd).

● 30.07

1978 r. - na stadionie przy ul. Myśliborskiej, w obecności ponad 10 tys. widzów, rozegrany został pierwszy od 18 lat mecz II-ligowy (dziś I liga), w którym Stilon Gorzów przegrał 0:2 z Wartą Poznań.

31.07

1981 - założone zostało Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Gorzowie.

2007 - po przeniesieniu dwóch ostatnich oddziałów - wewnętrznego i zakaźnego - zamknięty został ostatecznie szpital przy ul. Warszawskiej. JZ

MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE

Gładkie ściany przyciągają niczym magnes

Nie może być ładnie i przyjemnie. Musi być popaćkanie i okropnie. Taki wniosek nasuwa się sam, kiedy się patrzy na świeżo zrobione elewacje i już zniszczone przez chuliganów ze sprejami w rękach.

No i jak tu nie narzekać, nie labidzić? No jak? Przecież gdzie się nie spojrzy, tam coś. Albo jakaś ściana, ledwo co wyremontowana a już zniszczona przez pseudo-grafficiarzy. Tak się stało choćby ze ścianą przy Drzymały czy świeżo wyremontowanymi ładnymi domami przy ul. Pomorskiej.

Albo ledwo w ten upał odrosnięta trawka, a już jakiś szalony kosiarz znów ją wyciął do gołej ziemi i jest okropnie. Mało tego, jak się nawet ludzie buntują i usiłują kosiarzy przepędzać - wiem o jednym takim akcie desperackiej obrony już i tak utworzonego klepiska, to kosiarz mówi - a co mam robić, przecież ktoś mi to kazał, sam nie wymyśliłem. No fakt. Ktoś kazał.

Patrzę na miasto, o którym rdzenni, czyli urodzeni po wojnie, mieszkańcy mówią, że wielbią je najbardziej w kosmosie i poza nim. Patrzę i jakoś tej miłości nie widzę. Bo jak wyżej. Bo może rzeczywiście prościej jest deklarować, głosić wielkie hasła, używać dużych słów, aniżeli



Zielone torowisko w Toruniu

kiwnąć palcem, kiedy się widzi coś takiego, jak dewastowanie czy zwyczajnie niszczenie lub śmiecenie. Bo i na to jest chyba publiczna zgoda. Może lepiej zamknąć oczy, odwrócić głowę i po sprawie.

Wpadły mnie ostatnio w ręce obrazki z Katowic, miasta, do którego onegdaj jeździłam dość regularnie, a obecnie bywam sporadycznie, żeby nie powiedzieć - nie

bywam. I co? I patrzę, jak tam pięknie udaje się program zazieleniania - w samym centrum tego niegdyś ponurego miasta pojawiały się zielone torowiska, dosadzono drzew i krzewów, zadbano o gazony z kwiatami (a nie zieloną mobilną). No jest postęp, jest znak jakościowy. Patrzę, jak onegdaj ponure, górnicze miasto zamienia się w przyjazne i dla oka i człowieka miejsce do mieszkania.

Podobnie dzieje się w Poznaniu, Toruniu, gdzie sukcesywnie torowiska tramwajów są zazieleniane, dosadza się drzew, tworzy oazy chłodu. Tak samo jest w Łodzi, mieście od zawsze pozbawionym zieleni. Dosadza się tam drzewa, otwiera mikroparki. Zresztą zielony trend chyba na dobre zaczyna wracać, szkoda jedynie, że nie wszędzie. Tu jakoś zieleni jest cały czas prześladowa-

na, rugowana i nikomu nie jest potrzebna. No może poza wąskim kółkiem, które nieustannie mówi, że bez trawy, krzewów i drzew zwyczajnie nie da się żyć. A że się nie da, wszyscy, i ci zwolennicy, i ci, co wycinają, przekonali się boleśnie w drugiej połowie czerwca, który sypnął upałem, jak w jakiejś saharijskiej krainie.

Oczywiście nie jest tak, że wszystko jest super, bo i tam są debile ze sprejami w rękach. Ale jak się ma na czym oko zawiesić, to widzi się owo zielone, a nie popaćkane ściany.

Konkludując, rację ma pewien kierownik ADM, który mówi, że gładka ściana przyciąga jak magnes, zwłaszcza tych ze sprejami i dlatego zamienia osiedle, którym administruje, w park graffiti. Ale z drugiej strony też tak być chyba nie powinno, że co ściana, to obrazek, że co kawałek muru to jakaś graficzna opowieść. Bo przecież co za dużo, to absolutnie niezdrowo...

RENATA OCHWAT

CZY WARTO NAD WARTĄ?

Kto posprząta chaos z hulajnogami?

Odnoszę wrażenie, że do problemu walających się hulajnóg podchodzimy jak żaba do jeża.

Tymczasem każdego dnia dziesiątki zawalidróg jak parkowały na środku chodnika, tak parkują nadal. Pozostawiano je na miejskiej fontannie, kolejowych przejazdach, w Kłodawce. Ostatnim hitem była hulajnoga wystająca z kosza na śmieci przy przystanku autobusowym.

Smutne, że chlew na ulicach robią nasi współmieszkańcy. Nie dziwi irytacja przechodniów, którzy z każdym dniem mają dość hulajnogowego chaosu.

Najnowszym rozwiązaniem są specjalnie oznaczone koperty do parkowania tychże ustrojstw. Według założeń powstało kilkanaście miejsc. Tyle teoria. Jak będzie w praktyce? Wątpię, by rozwiązało to skutecznie problem. Jedynym bodźcem, który wyegzekwuje od użytkowników należyte traktowanie przestrzeni wspólnej, bez porzucania „zielonych rumaków” gdzie popadnie, może być tylko uderzenie po kieszeni.

Miasto, jako właściciel terenu nie jest stroną umowy dla



Powstały właśnie parkingi dla hulajnóg. Czy rozwiążą one problem?

użytkowników końcowych. Jeśli właściciel urządzeń nie jest w stanie wyegzekwować od swoich klientów elementarnych zasad bezpieczeństwa przy parkowaniu po zakończeniu korzystania z usługi, być może należy go solidnie zmotywować? Tu rola miasta.

Czasem najprostsze rozwiązanie bywają najskuteczniejsze: Hulajnogi zaparkowane w miejscach utrudniających ruch pieszym powinny być przewożone przez podmiot wskazany przez miasto na specjalny parking, a właściciel (operator urządzeń) wzywany do

ich odbioru po uprzednim opłaceniu wszelkich opłat manipulacyjnych. Im wyższe, tym bardziej motywujące. Wypożyczalnie robią świetny biznes na swojej działalności, a miastu dodatkowe wpływy do budżetu też się przydadzą. To zadanie dla radców prawnych, ale

wstępnie zakładam, że w tym celu wystarczy odpowiednia regulacja na gruncie prawa miejscowego, która umożliwi podjęcie niezbędnych działań egzekwujących uprawnienia właściciela terenu, wynikające zarówno z Ustawy o drogach publicznych jak również Ustawy o samorządzie gminnym (powiatowym).

Założę się o francuskie truskawki, że taki ruch szybko wymusi zmiany w regulaminie dla użytkownika końcowego, wprowadzone przez wypożyczalnie. Jeśli apele nie pomagają to „robienie chlewu” powinno kosztować. Najlepiej słono. Ci zaś, którzy hulajnogi parkują „z głową”, mogą zabezpieczyć się dodatkowo dokumentacją fotograficzną właściwie zaparkowanego urządzenia. Na wypadek jego przestawienia przez jakiegoś dowiecplisną. Bez radykalnych działań nie poskromimy plagi, z którą tak naprawdę nie radzi sobie nawet Paryż.

ROBERT TRĘBOWICZ

Kiedyś naszym oknem na świat były książki

Z Grzegorzem Musiałowiczem, właścicielem zbioru starych książek dla dzieci i młodzieży rozmawia Renata Ochwat

- Jak powstała Twoja kolekcja książek dla dzieci i młodzieży sprzed 40 i 30 lat, którą niedawno można było obejrzeć w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej?

- Tak naprawdę to nie jest do końca kolekcja. Są to raczej ocalałe pamiątki z okresu dzieciństwa i młodości. Część z nich rozdałem okazynie znajomym, część przekazałem też kilka lat temu do biblioteki podczas zbiórki.

- Wszystkie są Twoje?

- Większość. Kilkanaście okazów przekazali mi znajomi na wieść o tym, że przygotowywałem wystawę. To między innymi pozycje z serii „Poczytaj mi mamę”. I to z tych czasów, kiedy - jak sam wydawca twierdził - książki na cienkim papierze były przeznaczone na zniszczenie, bo dzieci miały ćwiczyć na nich nawyk czytania, budować wrażliwość na świat, a nie kolekcjonować je na półce.

- No dobrze, każdy z nas czytających czytał pisemko „Miś”. Ale to naprawdę rzadkość, żeby „Miś” się przechował przez tyle lat.

- A, właśnie „Misia” to zawdzięczam mojej mamie, która te kilka numerów przechowywała u siebie, chyba z sentymentu do dawnych czasów. Niestety, nie zachowały się „Płomyczki” czy „Płomyki”.

- A co z nimi zrobiłeś?

- Po prostu skasowałem, czego dziś żałuję.

- W bibliotece pokazałeś książki dla dzieci w różnym wieku - były i dla maluszków, ale i dla dziesięciolatków, jak i nastoletniej młodzieży.

- Dokładnie tak. Takie było moje założenie. Chciałem pokazać przekrój literatury od dziecięcej do młodzieżowej. Zacząłem od serii „Poczytaj mi mamę” i „Serii z Wiewiórką”, czyli książeczek dla kilkulatek. Kończyłem na powieściach przygodowych i podróżniczych, czyli jesteśmy w świecie Indian, Karola May’a i podróżujemy z Juliuszem Vernem w 80 dni dookoła świata.

- Każdy, kto kolekcjonuje książki, w pewnym momencie mierzy się z tym samym problemem. Mało pólek.



- Pamiętałem, że mam te książki, ale byłem zdziwiony, że jest ich aż tyle - przyznaje Grzegorz Musiałowicz

- Dobrze, przyznam się do czegoś. Część tych książek na co dzień jest spakowanych w kartonach. Mam też taki regał, że mieszczą się dwa rzędy książek. Z przodu są książki z mojej obecnej kategorii wiekowej. A z tyłu są różne zapomniane cuda.

- Znalazłeś jakąś cudowność?

- Znalazłem. Na przykład garść kryminałów z serii z jamnikiem. Pamiętałem, że mam te książki, ale byłem

zdziwiony, że jest ich aż tyle. Tym bardziej, że się parę razy przeprowadzałem, a przy przeprowadzkach raczej przewozi się książki, o których się myśli, że są wartościowe, że będą przydatne. A przecież o kryminałach trudno mówić, że są wartościowe. Do bajek wiadomo, że się nie wraca. Jak wychowywałem swoje dzieci, to były już książeczki wydawane w latach 90. Ale wśród nich np. „Chory kotek”, czyli

bajka napisana w XIX wieku, o czym mało kto wie.

- Wracasz od czasu do czasu jednak do starych książek?

- Bardzo rzadko, jeśli już, to najczęściej do książek Joanny Chmielewskiej. „Nawiedzony dom” to jedna z takich moich ulubionych powieści. Parę miesięcy temu sięgnąłem do książek o Teresce i Okręcie, czyli do „Zwyczajnego życia” i „Więszczego kawałka świata”. Zresztą w jednej z tych książek pojawiają się postaci Janeczki i jej brata Pawełka, czyli bohaterowie „Nawiedzzonego domu”.

- Czy twoim zdaniem te książki, te z naszego dzieciństwa, młodości mogą zainteresować współczesną młodzież?

- Ja mam nadzieję, że tak. Ale to jest kwestia wychowania i otoczenia, w jakim dziś żyjemy. Jesteśmy bombardowani ostrą reklamą, głośnie, wręcz wrzaskliwą literaturą, durnymi, bijącymi po oczach filmami dla dzieci. I mam wrażenie, że utraciliśmy pewną wrażliwość, którą nasze pokolenie miało, właśnie czytając takie książki. Zaczynaliśmy od rozwijających wy-

obrażeń bajek o królach i krasnoludkach, potem przychodził czas na Kubusia Puchatka, jeszcze potem podróżowało się po świecie z Arkadym Fiedlerem czy innymi autorami. Ta nasza wrażliwość dziś została przytępiona, ale może to wynikać też z tego, że jesteśmy bardziej otwarci na świat. Bo w tamtych czasach naszym oknem na świat były właśnie książki. I, w bardzo ograniczonym stopniu, kino i telewizja. Podróżowało za granicę się przecież rzadko. Dla dziecka wyprawa do ZOO to już była wielka podróż. Dlatego też myślę, że może być problem w tym, aby właśnie ta literatura zainteresowała współczesnych nastolatków.

- A co ty dziś czytasz dla siebie?

- Przede wszystkim luźniejszą literaturę. Sięgam do współczesnych polskich kryminałów. Ale też czytam Francisca Fukuyamę, Normana Daviesa. Czasem jednak lubię wrócić do starych kryminałów z serii „Ewa wzywa 07” czy wspomnianych jamników. Czytam właściwie chyba wszystko.

- Dziękuję za rozmowę.

Kontrole będą przeprowadzane w dzień i w nocy

Trzy pytania do podinsp. Marcina Maludego, rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie

- Rozpoczęły się wakacyjne wyjazdy dzieci na kolonie i obozy. Pojawiają się też informacje o nietrzeźwych kierowcach autokarów. Jak przed planowaną podróżą sprawdzić kierowcę i stan techniczny autokaru?

- Podczas takich kontroli mundurowi sprawdzą stan techniczny autokaru - sprawność układu hamulcowego i kierowniczego, poziom płynów, zużycie bieżnika opon oraz czy wyposażony jest w specjalne tabliczki informacyjne i urządzenia rejestrujące czas podróży i postoju. Kontrolowany będzie także stan trzeźwości kierowcy oraz czy posiada on uprawnienia wymagane do kierowania. Taką kontrolę może

zgłosić każda osoba w dowolnej komendzie policji.

- Ile trwa taka kontrola?

- Kontrola jest kompleksowa i wymaga czasu. Z reguły trwa ona około kilkudziesięciu minut, ale po tym czasie mamy pewność, że dzieci spokojnie i bezpiecznie mogą ruszyć w podróż. Lepiej wyjechać nieco później, ale mieć gwarancję co do stanu technicznego oraz trzeźwości kierowcy. Policjanci przyjeżdżają na określoną i wskazaną przez zgłaszającego godzinę. Dzieci do tego nie są potrzebne. Mamy autokar, kierowcę i przystępujemy do kontroli. Policjanci przypominają też, że na stronie internetowej {www.bezpiecznyautobus.gov.pl} można sprawdzić autobus. Po wpisaniu



- Kontrola jest kompleksowa i wymaga czasu - mówi podinsp. Marcin Maludy

jego numeru rejestracyjnego wyświetlane są takie informacje jak: dane techniczne, ważność badań technicznych, status rejestracji, ilość miejsc, przebieg, rok produkcji oraz ubezpieczenie OC.

- Czy policja planuje wzmożone kontrole trzeźwości kierowców podczas letnich miesięcy?

- Choć kontrole trzeźwości stały się powszechne, to z pewnością podczas wakacji policjantów ruchu drogowego będzie więcej. Ponadto będą także wspomagający ich funkcjonariusze z ogniw patrolowo-interwencyjnych czy policjantów z oddziałów prewencji, którzy właśnie podczas wakacji wspierają miejscowych policjantów w licznych zabezpieczeniach i służbach drogowych. Bada-

nie za pomocą urządzenia AlcoBlow trwa kilka sekund. Po tym wiemy już, czy kierowca może udać się w dalszą podróż czy też zatrzymujemy mu prawo jazdy. Kontrole będą przeprowadzane w dzień i w nocy bez względu na status drogi. Zdajemy sobie sprawę, że upalne dni, wypoczynek nad wodą, liczne imprezy plenerowe, rozrywkowe czy jakiegokolwiek innego powodują, że nie wszyscy potrafią się dostosować do tej naczelnej zasady bezpieczeństwa na drodze i wsiadają za stery auta wcześniej pijąc alkohol. Przestrzegamy przed tym. I pamiętajmy, że utrata prawa jazdy nie jest tu kluczowa, ale ryzyko odebrania komuś życia.

MAJA SZANTER



Adresy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Welniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101,
95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji Świadczeń Wzajemnych pomaga tym, którzy nie są w stanie spłacić zaległych należności. Więcej na zgm.gorzow.pl/odpracujdlug tel. 95 7387 101 wew.4 odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Welniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamiannamieszkania

Administracja Domów Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5



Chcą inwestować w swoje budynki

Rozmowa z Robertem Jankowskim, wicedyrektorem Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej

- Jakże działania udało się przeprowadzić ZGM-owi w pierwszym półroczu 2023 roku?

- Zakończyliśmy remont 14 lokali socjalnych oraz jednego lokalu komunalnego, zaś kolejny będzie skończony do połowy lipca. Wykonaliśmy modernizację centralnego ogrzewania w lokalu przy ulicy Grobla 22. We współpracy z wydziałem spraw społecznych magistratu złożyliśmy wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego o dofinansowanie remontu mieszkań komunalnych. Poziom dofinansowania wynosi 80 procent, wkład własny zaś 20 procent. Wskazano 20 adresów - szacunkowy koszt remontu lokali to 2 mln zł.

- Co jeszcze udało się zrobić?

- Złożyliśmy też wniosek o dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, który umożliwia pozyskanie dofinansowania w wysokości 98 procent do prac konserwatorskich i budowlanych. Prace zaplanowaliśmy w 12 budynkach komunalnych, m. in. renowację elewacji frontowej, docieplenia, wymianę stolarki drzwiowej i okiennej w częściach wspólnych, remonty klatek schodowych. Szacunkowy koszt remontu budynków to 5,5 mln zł. Spływają już gotowe dokumentacje budowlane na kompleksowy remont 10 budynków gminnych. Dużo zadań mamy w trakcie realizacji, jak choćby wymianę stolarki okiennej i drzwiowej w mieszkaniach,



- Jesteśmy już po zebraniach wspólnot mieszkaniowych. Efekty tych zebrań są naprawdę owocne - mówi Robert Jankowski, wicedyrektor ZGM

wymianę podłóg, instalacji elektrycznej, zakładanie domofonów cyfrowych w budynkach. Remontujemy także łazienki w Domu Dziennego Pobytu przy Hejmanowskiej.

- Jakże jeszcze plany ma ZGM na ten rok?

- Jest to przede wszystkim dokończenie już rozpoczętych inwestycji i remontów. W dalszej kolejności: mamy ogłoszone postępowanie na wymianę i modernizację centralnego ogrzewania z założeniem systemu przedpłatowego w budynkach przy Lipowej 25-26-27, za chwilę ogłosimy postępowanie na wymianę i modernizację centralnego ogrze-

wania z założeniem systemu przedpłatowego w budynkach przy Poznańskiej 23. Jesteśmy w trakcie wyłaniania wykonawcy na likwidację kolejnych piecy kaflowych i wykonania centralnego ogrzewania etażowego przy Chopina 26/4 oraz Waryńskiego 14/7. Planujemy wykonanie projektu budowlanego w zakresie zebrania wody deszczowej z budynku komunalnego Energetyków 1-2 z przyległym podwórkiem wraz z włączeniem się w instalację deszczową w ulicę Walczaka. Roboty obejmą również wykonanie izolacji pionowej fundamentów budynku. Przed nami ponadto wykonanie projektu budowlanego zmiany sposobu użytkowania pomieszczeń

pokoju na łazienki, wymiany instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz elektrycznej wraz z zamontowaniem systemu przedpłatowego w budynku przy Woskowej 1a.

- Słyszałam, że trwają także starania o pozyskanie premii w ramach programu TERMO. Kogo to dotyczy?

- Zgadza się. Wykonamy audyty remontowe trzech budynków gminnych, a następnie złożymy wniosek do BGK o skorzystanie z premii Mieszkaniowego Zasobu Gminnego w ramach wspomnianego programu. To nie wszystko. Będziemy również realizować zadania z Budżetu Obywatelskiego. W planie jest wykonanie

siłowni zewnętrznej dla dzieci przy Złotego Smoka 6, przebudowa i modernizacja nawierzchni chodników, wykonanie małej architektury placu zabaw przy Westerplatte 6. Przed nami także eksmisje - realizacja wyroków bez przyznanego prawa do najmu socjalnego.

- Za ADM-ami posiedzenia wspólnot. Jakże są efekty spotkań w kontekście inwestycji?

- Tak, jesteśmy już po zebraniach wspólnot mieszkaniowych. Efekty są naprawdę owocne, ponieważ - patrząc na obecną sytuację gospodarczą, wysokie ceny materiałów, wysokie oprocentowanie kredytów - wspólnoty chcą dokonywać remontów i inwestować w swoje budynki. Zostało podjętych wiele uchwał remontowych, poczynając od małych zakresów, jak wymiana domofonów, okien na kłatkach schodowych, piwnicach czy strychach, lamp na ledowe na kłatkach schodowych czy wymiana wodomierzy - po większe, jak remonty dachów, klatek schodowych, balkonów, wymiana instalacji elektrycznych na kłatkach schodowych, wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej, renowacja elewacji frontowych, izolacja fundamentów budynku, przebudowa instalacji gazowej w budynkach oraz kompleksowe remonty budynków - termomodernizacja przy Chopina 11, Śląskiej 18 oraz wymiana wind w wieżowcu przy Gwiaździstej 22.

MAJA SZANTER

Przybędzie kolejny teren rekreacyjny

Na Piaskach powstanie kolejny teren rekreacyjny. W ten sposób Zakład Gospodarki Mieszkaniowej realizuje zapowiedź, że będzie ułatwiał życie mieszkańcom.

- Piaski to bardzo duże osiedle i każdy teren zielony czy zadbany zawsze się przyda - mówią mieszkańcy jednego z największych osiedli w mieście. To tam w ciągu trzech miesięcy od chwili podpisania umowy ma powstać zadbany skwerek z małą architekturą przeznaczony dla okolicznych mieszkańców.

Do gry i odpoczynku

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej właśnie rozpiął przetarg na wykonanie takiego placu rekreacji dla placu przy ulicy Bohaterów Westerplatte 4-6.

Co tam ma powstać? Jeśli chodzi o elementy małej architektury, to ma się pojawić stół do gry w szachy w wygodnych



W szachy można pograć m.in. na Kwadracie

i bezpiecznymi siedziskami. Do tego mają pojawić się dwie ławki oraz kosz na śmieci z daszeniem.

Następnie mają się pojawić nowe rośliny. Firma remon-

tująca to miejsce ma nasadzić krzewy zielone - trwałe, które mają być ozdobą miejsca. I zgodnie z umową - trzeba będzie o nie dbać przez trzy kolejne lata.

Poza tym mają się tu pojawić dwa ciągi komunikacyjne zbudowane zgodnie z zasadami, czyli na specjalnie przygotowanym podłożu i z kostki brukowej. Teren ma być zadbany i przyjazny ludziom, którzy będą z niego korzystać.

Dbłość o bezpieczeństwo

Zgodnie z zasadami wykonawca jest zobowiązany do zabezpieczenia placu budowy w okresie trwania realizacji kontraktu, aż do zakończenia i odbioru ostatecznego robót. Wykonawca musi na czas remontu zapewnić wszelakie zabezpieczenia, w tym ogrodzenia, poręczę, oświetlenie, sygnały i znaki ostrzegawcze, dozorców, wszelkie inne środki

niezbędne do ochrony robót, a także wygody społeczności i innych.

Dodatkowo wykonawca musi zadbać także o wszelakie urządzenia, które nie podlegają renowacji czy wymianie, a mogą w trakcie prac ulec uszkodzeniu.

To samo dotyczy pomieszczeń, które należy zabezpieczyć przed uszkodzeniami oraz zabrudzeniem, a które będą wykorzystywane na składowanie materiałów potrzebnych do prac budowlanych.

ZGM wyłoni wykonawcę w drodze przetargu, a potem wybrana firma będzie miała trzy miesiące na wykonanie wszelakich prac. Oczywiście, o ile uda się pomyślnie rozstrzygnąć przetarg.

ROCH

Uwaga! Ważne zmiany w gorzowskim szpitalu

Wybrane poradnie gorzowskiego szpitala mają teraz inne adresy, co jest ważne szczególnie dla pacjentów.

Kto ma wizytę u kardiologa lub kontrolę stymulatorów, nie musi już wchodzić do szpitala. Wojewódzka Przychodnia Kardiologiczna jako pierwsza wprowadziła się do nowej siedziby. To parterowy budynek, który stanął za rejestracją naprzeciwko głównego wejścia do szpitala (po drugiej stronie ul. Dekerta). Jednocześnie z kardiologią w nowym obiekcie ruszyła kontrola stymulatorów i rehabilitacja kardiologiczna.

Gabinety okulistów i sala dla rodziców z dziećmi

Do nowej siedziby przenieśli się też Wojewódzka Poradnia Okulistyczna wraz z poradnią leczenia zęza, którą regularnie odwiedzają mali pacjenci. Wcześniej obie poradnie były na niskim parterze budynku D szpitala.

W nowym miejscu, oprócz wygodnych gabinetów dla okulistów, znalazła się też m.in. sala dla rodziców z dziećmi. Jeśli macie umówioną wizytę w poradni leczenia zęza lub u okulisty, kierujcie się z pociechami bezpośrednio do nowego budynku. Jeśli musicie się dopiero zapisać na wizytę, odwiedźcie najpierw rejestrację główną. Nie trzeba natomiast wchodzić do szpitala.

Wszystkie poradnie w jednym miejscu

Do nowego budynku przenieśli się też poradnie: ortopedyczna, preluksacyjna dla dzieci, pulmonologiczna dla



Fot. WSzW w Gorzowie

Z rehabilitacji kardiologicznej w nowym budynku korzysta m.in. Dawid Rusiniak. Pacjent wraca do zdrowia pod okiem Izabeli Sawczyn, fizjoterapeutką i koordynatorką działu rehabilitacji

dzieci, urologiczna dla dzieci i gastrologiczna dla dorosłych.

Nowa siedziba poradni powstała w miejscu dawnego hotelu pielęgniarek, za wysłużonym pawilonem, w którym wciąż działa rejestracja główna. W przyszłym roku także ona ma zostać przebudowana. Oba pawilony będą połączone i docelowo pomieszczą wszystkie przyszpitalne poradnie, w tej chwili ulokowane w kilku miejscach

szpitala przy ul. Dekerta i Walczaka (patrz: ramka).

Warto zapamiętać numer 95 782 77 77

Do poradni możemy zapisać się osobiście w okienku, np. rejestracji głównej (poniedziałek - piątek, 7.30-15.00, środy do 18.00). Zdecydowanie szybciej jednak umówimy się przez call center: 95 782 77 77 (poniedziałek - piątek, 7.00-14.30).

Łącząc się z rejestratorką, warto przygotować PESEL i kod skierowania. Przez call center zapiszemy się do większości poradni i na badania obrazowe, typu RTG. Bezpośrednią rejestrację mają tylko poradnie zdrowia psychicznego (dorośli: 95 782 78 72/73, dzieci i młodzież: 95 782 79 52, poniedziałek - piątek, 7.30-15.00) i radioterapia (95 782 77 84/86, poniedziałek - piątek, 7.30-15.00). Do

Poradnie w nowym budynku (naprzeciwko szpitala, za rejestracją główną)

■ Wojewódzka Przychodnia Kardiologiczna z kontrolą stymulatorów i rehabilitacją kardiologiczną ■ Wojewódzka Poradnia Okulistyczna ■ Wojewódzka Poradnia Leczenia Zęza ■ Wojewódzka Przychodnia Chirurgii Urazowo - Ortopedycznej ■ Poradnia Gastrologiczna dla Dorosłych ■ Poradnia Urologii Dziecięcej ■ Poradnia Preluksacyjna ■ Poradnia Pulmonologiczna dla Dzieci

Poradnie w głównych budynkach szpitala (wchodzimy przez hol główny)

■ Wojewódzka Poradnia Urologiczna ■ Wojewódzka Poradnia Ginekologiczno-Położnicza i Patologii Sutka ■ Poradnia Chorób Zakaźnych i Chorób Wątroby ■ Poradnia Reumatologiczna ■ Poradnia Endokrynologiczna dla Dzieci ■ Poradnia Diabetologiczna dla Dzieci ■ Kwalifikacja anestezyjologiczna do zabiegów ■ Konsultacyjna Poradnia Patologii Noworodka ■ Wojewódzka Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej ■ Wojewódzka Poradnia Gruźlicy i Chorób Płuc (przy oddziale pulmonologii) ■ Wojewódzka Przychodnia Chirurgii Dziecięcej/ambulatorium chirurgii dziecięcej

Poradnie w ośrodku radioterapii

■ Wojewódzka Poradnia Chirurgii Ogólnej ■ Wojewódzka Poradnia Neurochirurgii ■ Wojewódzka Poradnia Chirurgii Onkologicznej ■ Poradnia Radioterapii ■ Wojewódzka Poradnia Onkologiczna ■ Wojewódzka Poradnia Hematologiczna ■ Poradnia Chirurgii Naczyniowej ■ Poradnia Transplantacyjna ■ Poradnia Nefrologiczna dla Dorosłych ■ Wojewódzka Przychodnia Laryngologiczna

Poradnie zdrowia psychicznego przy ul. Walczaka (wszystkie w budynku poradni przed szlabanem)

■ Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży ■ Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży ■ Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dorosłych

wszystkich poradni można też zarejestrować się mailowo: rejestracja@szpital.gorzow.pl (w tytule maila nazwa poradni, w treści imię i nazwisko pacjenta, telefon kontraktowy, PESEL i kod skierowania); radiologia@szpital.gorzow.pl (re-

jestracja na badania obrazowe, np. RTG); izotopy@szpital.gorzow.pl (rejestracja do Zakładu Medycyny Nuklearnej, np. na PET). Posiadacze internetowego konta pacjenta szpitala do wybranych poradni umówią się online.



Fot. WSzW w Gorzowie



Fot. WSzW w Gorzowie

Nowa siedziba poradni powstała w miejscu dawnego hotelu pielęgniarek, za pawilonem, w którym wciąż działa rejestracja główna

Więcej o zdrowiu przeczytasz na www.echogorzowa.pl

Przez ponad 50 lat była niezwykłym duchem Archiwum

Choć minęło już dziesięć lat od jej śmierci, to Stanisława Janicka cały czas jest obecna w swoim ukochanym Archiwum. Patrzy na nie z pamiątkowej płyty. Ciągle jest też obecna w pamięci pracowników.

Kiedy się myśli - Archiwum Państwowe, to z reguły pierwszym skojarzeniem jest - stary dokument. Kiedy doprecyzować myśl - Archiwum w Gorzowie, niemal natychmiast pojawia się pani Stenia, czyli **Stanisława Janicka**. Właśnie minęło dziesięć lat od jej śmierci.

Matura, romanistyka, szwabacha

Stanisława Janicka urodziła się 1 stycznia 1928 r. w Korcu na Wołyniu w rodzinie lokalnego restauratora. Polskie rodziny w tamtym czasie na Wołyniu, dziś części północnej Ukrainy, to był generalnie świat ludzi w miarę zamożnych, których stać było na posyłanie dzieci do szkół. Tak też stało się z małą Stasią, która dopiero potem stała się Stenią. W Korcu skończyła pięć klas polskiej podstawówki. Ale potem 17 września 1939 r. na Wołyń wkroczyła Armia Czerwona. Jednak Steni udało się skończyć jeszcze dwie klasy rosyjskiej dziesięciolatki. Choć nie ma żadnych potwierdzeń, a sama Stanisława niechętnie tamten czas wspominała, można założyć, że rosyjskie bukwy sobie przyswoiła, zresztą jak i kilka innych alfabetów.

Po przewaleniu się frontu II wojny światowej rodzina została przesiedlona do Włocławka. Tam dorośli wzięli się za uprawę i handel warzywami, a Stanisława poszła do szkoły, gdzie w 1949 roku bez problemu zdała maturę.

Była jedną z nielicznych, które w tamtych czasach zdecydowały się na studia. I to nie byle gdzie, bo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na wydziale filologii romańskiej. Dyplom ukończenia studiów I stopnia ze specjalnością bibliotekarską otrzymała 16 grudnia 1952



Stanisława Janicka przez lata zasiadała w Towarzystwie Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości oraz we władzach gorzowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego

r. Potem jeszcze doszła biegłość w czytaniu długich niemieckich czcionek zwanych szwabachą, łacińskiej

podjęła pracę w Archiwum Państwowym i pozostała tu do końca, do emerytury, a także już na emeryturze, bo

chiwum i zwykli bywalcy, opracowała samodzielnie lub współuczestniczyła w opracowaniu inwentarzy do wielu zespołów archiwalnych. Najważniejsze z nich to: akta miast Brójce (1982), Pszczew (1993), Trzciel (1994), Skwierzyna (1996).

Pasją jej było znajdowanie ciekawostek na archiwalnych półkach - to ona odkryła opowieść o pogrzebie egipskiej księżniczki w Jan-czewie - przypomniała jedną z głośniejszych ceremonii pogrzebowych, jaka się odbyła w Europie w latach 20. XX wieku, czyli zwróciła życie Marcie von Carnap. Dziś między innymi dzięki jej pracy powstała we Francji książka o tej niezwykłej postaci.

Pani Steni też chciało się opisać spotkanie Augusta II Mocnego z Piotrem I i jego nieco wulgarną żoną Katarzyną, do którego doszło w XVIII wieku w Landsbergu.

Takich odkryć poczyniła wiele. Większość z nich można przeczytać na

łamach Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego. Przez lata zasiadała w Towarzystwie Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości oraz we władzach gorzowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Mało tego, była we władzach Polskiego Związku Esperantystów, bo i ten język знаła.

Stała się legendą, choć wcale nie chciała

W 2011 r. była jedną z osób zaproszonych do podpisania aktu erekcyjnego nowej siedziby Archiwum. Żartowała wówczas, że przeżyła wszystko, co się zdarzyło Archiwum, a teraz była zwyczajną rezydentką.

Ale przez lata pracy stała się dobrym duchem, legendą za życia. Nigdy nie lubiła, kiedy się tak o niej

mówiło. A jednak tak było. Każdy, kto z bywalców przychodził do Archiwum, czekał na spotkanie z panią Stenią, na słówko z nią.

Mało kto wiedział, że pani Stenia miała jeszcze inne hobby w życiu. Wspomagała swoich sąsiadów, w różny sposób to robiła. Pomagała wypełniać dokumenty do urzędów różnych, jak trzeba było, to szła tam z kimś nieobeznanym w urzędniczych trybach. Jak trzeba było, to coś przetłumaczyła, napisała list. Ot, bo po prostu tak miała.

Ta poliglotka, dobra kobieta lubiła jeszcze jedno - grać na elektronicznych organach, które miała w swoim mieszkanku na osiedlu Staszka. Ale o tym to już naprawdę mało kto wiedział...

RENATA OCHWAT

Pani Stenia zaczęła pracę w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Łokietka, potem była jeszcze praca w księgarni przy ul. Sikorskiego, aż w końcu, 15 września 1959 r. podjęła pracę w Archiwum Państwowym

paleografii oraz neogotyckiego pisma ręcznego. Jakby się tak zastanowić, to była poliglotką.

Czas na archiwum

Po studiach pracowała w różnych miejscach. Ale w 1954 r. rodzina przeniosła się do Gorzowa. Pani Stenia zaczęła pracę w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Łokietka, potem była jeszcze praca w księgarni przy ul. Sikorskiego, aż w końcu, 15 września 1959 r.

bez Archiwum żyć zwyczajnie nie umiała.

Zawsze się doksztalała, dlatego też skończyła Podyplomowe Studium Archiwistyki (kurs wyższy) w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Potem było jeszcze trochę innych ważnych kursów.

Akta różne, akta ciekawe

Pani Stenia, jak ją wszyscy nazywali - koledzy z pracy, przełożeni, przyjaciele ar-

reklama

PODOLOGIA
Specjalista podolog Agnieszka Krawczyk

*Zbyt wiele na głowie?
Skup się na swoich stopach
i poczuj jak z cięta uchodzi napięcie.*

Wykonuję zabiegi:

- ➔ Pedicure medyczny / specjalistyczny / kosmetyczny
- ➔ Opracowanie - usuwanie odcisków, modzeli, nagmiotków, hiperkeratozy
- ➔ Usuwanie brodawek / kurzajek
- ➔ Korekta wrastających i wkrecających paznokci
- ➔ Terapia pekających pięt i rozpadlin
- ➔ Leczenie grzybicy stóp i paznokci
- ➔ Terapię paznokci zmienionych chorobowo - także u rąk
- ➔ Masaż stóp

Pomagam także osobom starszym - dbając o ich stopy i paznokcie.

Tel. +48 502 642 721
ul. Sportowa 4 lok. 3
Gorzów Wielkopolski



promocja

REKLAMA
w gazecie i na portalu
www.echogorzowa.pl
tel. : +48 724 55 55 49
e-mail: reklama@echogorzowa.pl

Co dalej z dawnym browarem przy Walczaka?

- To niewyobrażalne, co się stało. Szkoda, najbardziej straci na tym miasto - mówi właściciel leżakowni przy ulicy Walczaka. Co planuje po decyzji konserwatora zabytków?



Po decyzji konserwatora teren przy ul. Walczaka zapewne jeszcze długo będzie wyglądał jak na zamieszczonych tutaj zdjęciach

Po ponad 20 latach od sprzedania przez Urząd Miasta działki przy ulicy Walczaka lubuski wojewódzki konserwator zabytków decyzją z 26 maja br. wpisał leżakownię dawnego browaru Ehrenbergów do rejestru zabytków województwa lubuskiego.

Trudna historia leżakowni

Powstała w połowie XIX wieku leżakownia nie miała szczęścia od dziesięcioleci. Zarastający chwastami teren mógł mieć szansę na zagospodarowanie, gdy kilka lat temu kupił go firma deweloperska z Rzepina. Nowy właściciel zamierzał wybudować tu apartamentowiec. Możliwość postawienia w tym miejscu takiego obiektu pojawiła się jeszcze za prezydentury **Tadeusza Jędrzejczaka**.

Deweloper rozpoczął prace rozbiórkowe i porządkujące teren, jednak w lipcu 2021 roku zostały one wstrzymane. Do lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków wpłynęło bowiem pismo Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta”, sugerujące wpisanie obiektu do rejestru zabytków.

Konserwator wszczął stosowną procedurę, w związku z czym prace musiały zostać przerwane. Inwestor zareagował zapowiedzią wycofania się z Gorzowa - jest on także właścicielem kamienicy przy 30 Stycznia 2 oraz Łokietka 17, niszczących od lat. Wówczas do gry wszedł magistrat - okazało się bowiem, że część piwnic znajduje się na miejskiej działce.

Z inicjatywy prezydenta **Jacka Wójcickiego** podjęto rozmowy z deweloperem, który zadeklarował ostatecznie, że w Gorzowie zostanie i dostosuje projekt do zmieniających się warunków prawnych. Zaplanowano ekspertyzę budowlaną obiektu oraz stworzenie zaktualizowanego projektu.

- Dotychczasowy projekt bazował na oczyszczonym i uporządkowanym terenie, z wyburzonymi piwnicami. Inwestor przedstawił nam wizualizację, na której znalazł się budynek mieszkalny wielorodzinny wraz z punktami usługowymi. Na nowym piwnice musiały być zachowane i wkomponowane w planowany budynek - mówił nam w kwietniu br. **Błażej Skaziński**, kierownik gorzowskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Jak poinformował, planów czy wizualizacji, uwzględniających zmienioną sytuację, inwestor nie przedstawił do dziś.

Sześć stron argumentów

Blisko dwa lata trwał proces decyzyjny LWKZ, czy leżakownię do rejestrów zabytków wpisać, czy też nie. Jak informowała nas ponad dwa miesiące temu **Elżbieta Górowska**, rzeczniczka LWKZ w Zielonej Górze, przy skomplikowanych sprawach podjęcie decyzji może trwać długo. Ostatecznie jednak konserwator zdecydował, że leżakownia znajdzie się w rejestrze zabytków.

Liczący dziewięć stron dokument na aż sześciu stronach zawiera uzasadnienie takiego orzeczenia. Jak czy-

tamy, procedura wpisu została wdrożona na wniosek gorzowskiego Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Warta” do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze oraz pod wpływem doniesień medialnych o przygotowaniu do rozbiórki obiektu. Lubuski konserwator zabytków zastosował się do obowiązku ustawowego i podjął działania „mające na celu zapobieżenie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytku lub udaremnienie zniszczenia zabytku”.

Dalej konserwator wylicza działania, które zostały przeprowadzone w związku ze sprawą, m.in. dopuszczenie „Warty” do udziału w postępowaniu na prawach strony, oględziny nieruchomości, wizytę wraz z policją na działce. Poinformowano wówczas współdziałalców rzepińskiej firmy TLM-INVESTBAU o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wpisu do rejestru zabytków leżakowni i nakazano wstrzymanie prac rozbiórkowych.

Jak czytamy dalej w uzasadnieniu, LWKZ informuje, że „w trakcie prowadzonego postępowania administracyjnego ustalono, że przedmiotowy zabytek to pozostałości historycznego zespołu budowlanego (...) o funkcji restauracyjno-magazynowej, rozrywkowej, a także biurowej i mieszkalnej, należące dawniej do rodziny Ehrenbergów - gorzowskich posesjonatów i browarników”. Należący do nich browar został założony w 1732 roku.

Po przedstawieniu historii browaru oraz szczegółowym opisie tego, co na działce znajduje się obecnie, konserwator informuje, że leżakownie „posiadają istotne wartości historyczne, artystyczne i naukowe, kwalifikujące do objęcia zabytku ochroną prawną przez wpis do rejestru zabytków.”

O wartościach historycznych, w opinii LWKZ, decydują związki obiektu z dawnym patrycjatem gorzowskim, branżą browarniczą, która w mieście ma wielowiekowe tradycje. Na wartości artystyczne składa się bardzo wysoka jakość wykonania konstrukcji murowej, a na wartości naukowe - oryginalne wartości architektoniczne pozwalające na badania obiektu jako cennego przykładu XIX-wiecznego budownictwa przemysłowego w regionie.

Decyzja jest, ale to nie koniec

Przez wzgląd na wymienione wartości LWKZ poinformował, że istnieją przesłanki do wpisania leżakowni do rejestru zabytków. „Wpisanie zabytku do rejestru pozwoli na zapewnienie warunków prawnych, a przez to również organizacyjnych i finansowych umożliwiających jego trwałe zachowanie oraz zagospodarowanie i utrzymanie zgodnie z dyspozycją art. 4 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami”.

Jak poinformowała nas rzeczniczka LWKZ w Zielonej Górze, wniosek wraz z uzasadnieniem przygotował **Błażej Skaziński**, **Barbara Bielini-Kopeć**, lubuski wo-

jewódzki konserwator zabytków, po analizie dokumentów, podjęła decyzję o wpisie leżakowni do rejestru zabytków.

To jednak nie kończy sprawy, bowiem z punktu widzenia właściciela działki zupełnie zmieniły się warunki do rozpoczęcia planowanej pierwotnie inwestycji - informuje. Inwestor nie tylko nie podejmie żadnych prac budowlanych, nie zamierza też sprzedawać działki. Przyznaje, że po wstrzymaniu prac w lipcu 2021 roku skontaktowało się z nim dwóch różnych deweloperów, by teren odkupić.

Nic tu się nie zmieni

Jeszcze przed podjęciem przez konserwatora majowej decyzji skontaktował się z nami jeden z właścicieli działki i zapowiedział, że w przypadku wpisania leżakowni do rejestru zabytków rozważy wycofanie się z Gorzowa. Mówił, że kładzie mu się tu kłody pod nogi i jest tym zmęczony. Po wydaniu decyzji przez konserwatora udało nam się skontaktować z drugim właścicielem, a ten nie krył rozczarowania takim obrotem sprawy.

- Prowadzimy naprawdę liczne inwestycje w takich miastach jak Kraków czy Berlin, wszędzie spotykamy się ze zrozumieniem, pomocą, wysokim poziomem kultury i współpracy. To, co się dzieje tutaj, to żenada - mówi rzepiński deweloper. - Wydaliśmy 1,5 mln na zakup

działki, zainwestowaliśmy jakieś środki na prace rozbiórkowe, trudno. Dokończymy prace przy 30 Stycznia 2, ale przy Walczaka nie zrobimy nic. Zostawimy tę działkę w takim stanie, w jakim jest obecnie. Nie będziemy prowadzić tam żadnej inwestycji - informuje.

Inwestor nie tylko nie podejmie żadnych prac budowlanych, nie zamierza też sprzedawać działki. Przyznaje, że po wstrzymaniu prac w lipcu 2021 roku skontaktowało się z nim dwóch różnych deweloperów, by teren odkupić.

- Inwestorzy widzą w tym miejscu potencjał. To bardzo atrakcyjnie położona działka, w ciągu dwóch lat bylibyśmy w stanie wybudować tam obiekt, jakiego w Gorzowie nie ma i długo nie będzie. Niestety, ale na takiej decyzji konserwatora najbardziej ucierpi miasto. My sobie poradzimy, mamy inne poważne projekty i wspierające nas samorządy. To niewyobrażalne, co się stało w Gorzowie - przyznaje.

Czy sprzedana ponad 20 lat temu przez Miasto Gorzów działka przy Walczaka, marniejąca od tego czasu z każdym rokiem coraz bardziej, zostanie „trwale zachowana oraz zagospodarowana”, jak planuje konserwator zabytków? Po deklaracji inwestora wydaje się przesądzone, że Gorzów zyskał kolejny zabytek, ale tym samym stracił szansę na stworzenie w tym miejscu obiektu, który przywróciłby je do życia.

MAJA SZANTER



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

**Wsparcie dla nowych inwestycji na terenie całego kraju,
zarówno na terenach prywatnych jak i publicznych.**

- Wartość wsparcia zależna od wielkości przedsiębiorstwa, mały przedsiębiorca do 60%, średni do 50%, duży do 40% planowanych wydatków inwestycyjnych.
- Preferencyjne kryteria dla małych i średnich przedsiębiorców w powiatach o wysokiej stopie bezrobocia.
- Wsparcie na okres od 12 do 15 lat.
- Przejrzyste kryteria ilościowe i jakościowe.



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna



Polska
Strefa Inwestycji

WSPIERAMY ROZWÓJ REGIONU

KOSTRZYŃSKO-SŁUBICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA
ul. Orła Białego 22 | 66-470 Kostrzyn nad Odrą | tel. +48 95 721 98 00

Nie trzeba jechać daleko w Polskę

W połowie czerwca w Gorzowie odbył się II Lubuski Festiwal Innowacji. Organizatorem wydarzenia było województwo lubuskie we współpracy z Akademią im. Jakuba z Paradyża oraz Gorzowskim Ośrodkiem Technologicznym Parkiem Naukowo-Przemysłowym.

- Głównym celem wydarzenia było promowanie innowacyjności - powiedziała nam **Katarzyna Kozłowska**, dyrektor ds. innowacji i rozwoju w Gorzowskim Ośrodku Technologicznym.

Festiwal rozpoczął się w Akademii im. Jakuba z Paradyża, gdzie poruszono tematy związane z innowacją, gospodarką o obiegu zamkniętym, innowacją w medycynie, sztuczną inteligencją czy zastanawia się nad budową społeczności startup'owej. Przy ul. Chopina była możliwość zobaczenia nowoczesnego Laboratorium Technologicznego działającego na Wydziale Technicznym.

- Odeszliśmy już dawno od modelu kształcenia tylko teoretycznego. Programy studiów konstruujemy

z naszymi firmami. Staramy się między innymi o kierunek studiów energetyka II-go stopnia, czyli studia magisterskie. Robimy to wspólnie z otoczeniem gospodarczym - powiedziała dr **Aleksandra Radomska-Zalas**, dziekan Wydziału Technicznego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie.

Drugą lokalizacją festiwalu był Gorzowski Ośrodek Technologiczny Park Naukowo-Przemysłowy przy ulicy Targowej. Podczas tej części festiwalu poszukiwano też



Fot. INNEKO

II Lubuski Festiwal Innowacji cieszył się dużym zainteresowaniem

odpowiedzi na pytanie, jak przejść od pomysłu do sukcesu, a także poznać rolę Inkubatora Przedsiębiorczości w wspieraniu i rozwijaniu lokalnych startupów.

- Poprzez współorganizowanie Festiwalu chcieliśmy promować nasze innowacyjne firmy, które działają w ramach inkubatora - kontynuuje dyrektor Katarzyna Kozłowska. - W przygotowanej na naszym terenie strefie startupów powstało Miasteczko Innowacji, w którym wystawiły się firmy współpracujące z nami oraz z AJP i w ramach swoich stoisk prezentowały innowacyjne pomysły. Chcieliśmy pokazać, że Gorzów to miasto z po-

tencjałem do innowacji - podkreśliła.

- Festiwal Innowacji, a w szczególności udział w Miasteczku Innowacji był dla spółki INNEKO szansą na zaprezentowanie projektów, które realizujemy w ramach optymalizacji procesów przetwarzania odpadów - mówi z kolei **Monika Piaskowska**, dyrektor działu marketingu INNEKO Sp. z o.o. - Tegoroczna edycja zgromadziła dosyć liczną grupę uczestników prezentujących ciekawe startupy w wielu obszarach biznesowych. Nasi specjaliści zaprezentowali przykład modelowego badania morfologicznego odpadów. Badania takie przeprowadza się w celu wyodrębnienia składni-

ków odpadów (kategorie odpadów), charakteryzujących się określonymi właściwościami, mającymi istotny wpływ na procesy technologiczne, jakim mogą być poddawane odpady komunalne stałe. Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży w przeważającej części przyszłych absolwentów szkół o profilu technicznym. To bardzo dobra inicjatywa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego oraz Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego w Gorzowie i czekamy na następną edycję - dodała.

Głównym odbiorcą prezentacji była młodzież kończąca szkoły średnie oraz studenci

nie tylko z Gorzowa, ale także z regionu. Poprzez różne prezentacje wystawiający się chcieli pokazać oglądającym, że w ramach startupów można realizować najbardziej zaskakujące na pierwszy rzut oka pomysły. Innowacje brzmią odległe, ale dotyczą praktycznie każdej dziedziny życia, od medycyny po przemysł.

- Czekamy na innowatorów, którzy mają już pomysł na biznes, albo też chcieliby ten pomysł zweryfikować i jednocześnie wspólnie z nami budować ekosystem innowacji w Lubuskiem. Pomagamy wdrożyć patenty w działalność gospodarczą, bądź skomercjalizować w innym biznesie - mówi **Justyna Kmietowicz**, prezes Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego.

Jakim zainteresowaniem cieszył się Festiwal? Tutaj wątpliwości nie mamy, że sporym. Zwraca na to również uwagę dyrektor Katarzyna Kozłowska.

- Moja ocena może być subiektywna, ale uważam, że całość wypadła bardzo dobrze, zarówno jeżeli chodzi o blok nauki, jak i strefy startupów. Sporo ludzi odwiedziło stoiska, ale najważniejsza dla nas była młodzież. Większość odwiedzających stoi właśnie przez wyborem kierunku studiów.

Liczymy, że poprzez nasze prezentacje będzie im łatwiej dokonać wyboru. I od razu podpowiem, że wcale nie trzeba jechać daleko w Polskę, bo naprawdę ciekawe kierunki mamy w Gorzowie - dodała.

- Gorzów chce zasysać tych młodych ludzi, których mamy na kierunkach technicznych: informatyka, energetyka, mechanika. Jest wreszcie dla nich alternatywa, nie muszą nigdzie uciekać, jak mają dobre pomysły, to idą do Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego i tam zakładają swoją firmę - dodał **Roman Gawroniak**, kanclerz Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie.

A jakie były ciekawe atrakcje? Chętni mogli nauczyć się spawania czy przetestować innowacyjny leżak wypoczynkowy. Dla dbających o zdrowie można było wykonać pomiary funkcji życiowych przy użyciu nowoczesnego kardiomonitora oraz otrzymać próbkę specjalnej pasty na urazy. Niewątpliwą atrakcją była możliwość zapoznania się z technologią budowy luksusowych domów na wodzie. Na stoisku znanej spółki miejskiej Inneko wykonywano morfologię odpadów a dla zmęczonych przygotowano nawet strefę CAFE THINK-TANK.

RB

Defibrylatory dostępne dla każdego

Od 20 czerwca mieszkańcy Gorzowa mogą korzystać z defibrylatorów AED umieszczonych na czterech budynkach w mieście.

To wspólna inicjatywa spółek Inneko, Inneko RCS, Inneko SPZ i prezydenta miasta **Jacka Wójcickiego**.

- Sam pomysł narodził się podczas cyklicznie prowadzonych w naszej firmie szkoleń z wykorzystaniem Automatycznych Defibrylatorów Zewnętrznych, których skrót to AED - mówi nam **Monika Piaskowska**, dyrektor marketingu w Inneko. - Podczas jednych z zajęć pan ratownik zasugerował, że przydałyby się defibrylatory także na terenie miasta. I wspólnie wypracowaliśmy plan działania, czego efekt mamy już teraz - dodaje.

Monika Piaskowska wierzy, że to dopiero początek montażu tych urządzeń i z czasem będzie więcej. Chodzi nie tylko o zapewnienie bezpieczeństwa, ale też na przyzwyczajaniu mieszkańców do ich używania, żeby jednak nie bali się oni po nie

sięgać, zwłaszcza że są one w pełni automatyczne.

Defibrylator ma dwie elektrody, a cała instrukcja obsługi jest głosowa w języku polskim. I to automat powie nam, co mamy po kolei robić. To nie wszystko. Po podłączeniu automat podejmie za nas decyzję, czy osoba poszkodowana kwalifikuje się do użycia defibrylatora. Jeśli tak, to dalej postępować będziemy według instrukcji głosowej. Jest to ważne, ponieważ osoba obsługująca to urządzenie nie musi się zastanawiać, czy wszystko wykonuje prawidłowo. Zamiast tego może skupić się na tym, żeby pomóc osobie poszkodowanej.

- Pamiętajmy też, że polskie prawo mówi o karach za nieudzielenie pomocy, natomiast nikt nikogo nie będzie karał, jeżeli tą pomoc udzieli, nawet jeśli uczyni to



Fot. INNEKO

Monika Piaskowska zawiesza jeden z defibrylatorów

w sposób nieumiejętny. To urządzenie jest tak skonstruowane, aby mogli się nim posługiwać wszyscy bez względu na znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej - wyjaśnia szefowa marketingu w Inneko.

Obecnie urządzenia zamontowane w czterech lokalizacjach. Jedno znajdzie się przy ul. Teatralnej w miejscu wejścia do naszej firmy, drugie na cmentarzu tuż przy portierni, trzecie na terenie Gorzowskiego Rynku Hurtowego, dokładnie przy Gorzowskim Ośrodku Technologicznym przy ul. Targowej i ostatnie na Podmiejskiej, w miejscu, gdzie znajduje się stacja diagnostyczna PKS-u.

Sam montaż urządzeń to nie wszystko. W drugim etapie są planowane szkolenia w miejscach montażu defibrylatorów. Będą one prowa-

dzone przez profesjonalnych ratowników, a uczestniczyć w nich będzie mógł każdy chętny.

- Cieszymy się, że dodatkowe urządzenia AED przekazane do użytkowania dla mieszkańców zwiększą szansę na przeżycie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia - mówi **Łukasz Marcinkiewicz**, prezes Inneko.

- Dotychczas takie urządzenia znajdowały się głównie w karetkach, ale też w zakładach pracy. U nas na terenie Inneko również są od kilku lat. Teraz mamy je w miejscach ogólnodostępnych i jest to ważny krok w budowie naszego wspólnego bezpieczeństwa, bo w każdej chwili może się okazać, że dzięki temu urządzeniu komuś uratujemy zdrowie lub życie innej osobie - kończy Monika Piaskowska.

RB

Pamięci polskich Dzieci Wojny

Członkowie stowarzyszeń polskich Dzieci Wojny z wielkim zadowoleniem przyjęli wiadomość o tym, że 15 czerwca 2023 r. w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, rozpatrywany był, a następnie został jednogłośnie przyjęty, oczekiwany przez 78 lat od zakończenia II wojny światowej, projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Wspomnienia Gehenny Polskich Dzieci Wojny.

Z kolei 21 czerwca 2023 r. Rada Miasta Gorzowa Wlkp. podjęła uchwałę w sprawie umieszczenia obelisku poświęconego pamięci polskich Dzieci Wojny z lokalizacją u zbiegu gorzowskich ulic Ewarysta Estkowskiego i gen. Władysława Sikorskiego.

Ustanowienie przez Sejm RP dnia 10 września Świętem Polskich Dzieci Wojny będzie datą corocznych uroczystości przy tym gorzowskim obelisku upamiętniającym polskie Dzieci Wojny. Będziemy wówczas przypominać rozmiar krzywd wyrządzonych polskiemu narodowi oraz polskim dzieciom przez Niemcy podczas II wojny światowej, a także w okresie bolszewickiego zniewolenia.

Polskie dzieci, które przeżyły wojnę, tak naprawdę wychowały się na zgłiszczach polskich miast i rozkradzonych wsi. Dzisiejsi seniorzy w wieku powyżej 78 lat to Dzieci Wojny, to pokolenie naszych babć i dziadków, to często też nasi rodzice skrzywdzeni wojną. Krzywdy wyrządzone tym dzieciom podczas II wojny światowej oraz zadane im wówczas cierpienia są bezsporne i po dziś dzień pozostają bez zadośćuczynienia przez nazistowskich sprawców tego bestialstwa - państwo niemieckie, na którym spoczywa obowiązek zadośćuczynienia skrzywdzonym Polakom.

Wojna zabrała dzieciom sześć lat dzieciństwa. Były one represjonowane, więzione w obozach zagłady, wy-

wożone w głąb Rosji, na Syberię, deportowane i przesiedlane w bydłych wagonach, wywożone z rodzicami na niewolnicze roboty do Niemiec. Przeżywały wojenny koszmar swego dzieciństwa w warunkach urągających wszelkim zasadom sanitarnym, umierały na różne choroby oraz z zimna i głodu. Były małymi żołnierzami, małymi warszawskimi powstańcami, świadkami niemieckich egzekucji i łapanek. Doznały cierpień fizycznych i psychicznych, doświadczyły nieprzespanych nocy oraz zostały pozbawione edukacji szkolnej. Do grona skrzywdzonych polskich dzieci zaliczyć należy też osoby, które żyły w okresie stalinowskich powojennych represji, bo dla nich wojna jeszcze wtedy trwała i nie skończyła się 8 maja 1945 r.

Dzieci polskie odziedziczyły po wojnie straty materialne Polski z powodu wywołanej przez Niemcy wojny, które sięgały ok. 80% naszego narodowego majątku. Pod okupacją niemiecką śmierć poniosło ponad 5 milionów polskiej ludności, w tym ok. 2 milionów obywateli narodowości żydowskiej. **Zginęło wówczas 2,025 miliona dzieci, w tym 600 tysięcy dzieci żydowskich. Kilkaśet tysięcy zostało przez niemieckich okupantów okaleczonych fizycznie i psychicznie, a prawie 1,5 miliona dzieci zostało osieroconych. 200 tysięcy wywieźli Niemcy w celu germanizacji, a tylko ok. 15% spo-**



Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 prezes i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.

śród nich wróciło do swoich rodzin. Na nich wszystkich wojna odcisnęła piętno świadków bestialstwa wobec ich rodziców, rodzeństwa i najbliższych.

W wyniku II wojny światowej zdewastowano 72% mieszkań Polski, 90% dóbr naszej kultury narodowej i zabytków. Zrujnowano nasze muzea, teatry, kina i domy kultury, kościoły oraz biblioteki. Zniszczono nam nieodwracalnie 22 miliony książek. Niemcy zrujnowali nam szkoły i uniwersytety, szpitale, ośrodki zdrowia oraz sa-

natoria. Zniszczyli nam 65% naszego przemysłu chemicznego, 60% elektrotechnicznego, ponad 55% odzieżowego, 53% spożywczego i 48% metalowego, a z cudem ocalałych polskich fabryk wywieziono najlepsze maszyny oraz niezbędne do produkcji surowce. Zdewastowano również polskie rolnictwo oraz hodowlę, ukradziono nam bydło i inne zwierzęta gospodarcze. Straty wojenne Warszawy wyniosły 85%; Niemcy zamienili naszą stolicę w hałdy gruzu.

To tylko niewielki wycinek z katalogu wojennych dewastacji w naszym kraju, a całość tych zniszczeń zespół ministra Arkadiusza Mularczyka oszacował na kwotę ponad 6 bilionów złotych. Taką Polskę po wojnie odziedziczyły polskie dzieci. Wskutek wojennych działań Polacy i Żydzi mieli zostać całkowicie wymordowani, a ich majątek przejmowali Niemcy.

Dzieci Wojny, dzisiejsi seniorzy, pamiętają, że już wczesną wiosną 1945 r. rozpoczęły się przesiedlenia ich rodzin z utraconych polskich terenów wschodnich na odzyskane Ziemie Zachodnie i Północne. Przyjeżdżali też do Gorzowa Wlkp. po kilka rodzin w jednym bydłym wagonie i z niewielkim dobytkiem oraz bez tych, których zabrała im wojna. Tu, na zachodzie, zastali w miastach zwaly gruzu, splądrowane przez wojska sowieckie i rabusiów ponemieckie mieszkania, a na wsi puste spiżarnie oraz brak wszystkiego, co niezbędne do życia. Zaczynali wszystko od nowa, a szczególnej krzywdy doznały wtedy dzieci, które swoje życie na nowej ziemi zaczynały w warunkach dotkliwej biedy oraz utraconych szans na kontynuowanie w normalnym trybie przerwanej wojną nauki. Wiele spośród osieroconych dzieci, które zostały przejęte przez gorzowskie przytulki i zakonne ochronki, nie wiedziały, gdzie są ich rodzice, a niektóre z nich nie znały nawet swego nazwiska ani nie miały pojęcia, skąd pochodzą.

Trzeba Niemcom przypominać o ich winie - o tym, że zniszczyli Polskę, ażeby nie byli tak pyszni i zarozumiali, aby nam nie ubliżali i nie wytykali nam zapóźnień, by nas dzisiaj nie pouczali, bo nie mają do tego moralnego tytułu. Przecież zaplanowali, że Polska miała się z gospodarczej wojennej ruiny już nigdy nie podnieść. Dzisiaj widzimy, że jednak powstała, wielkim wysiłkiem społeczeństwa, w kategoriach narodowego cudu.

Niemcy żyją obecnie w dobrobycie, wzbogaceni na kradzieży polskiego dorobku i polskich dzieł kultury i sztuki, jak również dzięki niespląconym odszkodowaniom Polsce za szkody wojenne. Koniecznie chcą wygasić historyczne wspomnienie o II wojnie światowej, o swojej winie i swym własnym sprawstwie, ale na amneję

im nie pozwolimy. **Stąd tak ważny będzie ten obelisk w naszym mieście Gorzowie Wlkp. Jego formę i lokalizację Rada Miasta przyjęła jednomyślnie 21 czerwca 2023 r. na wniosek Oddziału Gorzowskiego Związku Polskich Dzieci Wojny.**

Dzieci Wojny pamiętają, jak Niemcy rozpoczęli rabunek naszej stolicy, a następnie jej niszczenie, dom po domu, na ogromną skalę. Ogółem niemieccy okupanci z Warszawy wywieźli 45 tys. wagonów kolejowych oraz kilka tysięcy ciężarówek pełnych zrabowanego mienia prywatnego i państwowego, a z całej Polski o wiele więcej. **Zbliżył się czas, kiedy Dzieci Wojny są jedyną grupą, która przeżywa po kombatantach spuściznę pamięci o II wojnie światowej.**

Dzisiejsza młodzież polska niewiele wie o stratach i tragicznych losach swoich poszkodowanych przodków, o zniszczonych wsiach i miastach oraz o tym, że po wojnie ich rodzice, dziadkowie i babcie zaczynali życie od nowa w trudzie i ogromnej biedzie. Młodzież nasza bardzo mało wie także o tym, że przez te ogromne straty, jakie Polska, jak również rodzice i dziadkowie tych młodych Polaków ponieśli podczas II wojny światowej, oni dzisiaj płacą swoim poziomem życia - odbiegającym przez to od poziomu życia ich rówieśników na Zachodzie.

Polskie Dzieci Wojny są tymi świadkami, którzy będą przypominać o zbrodniach niemieckich, o martyrologii narodu polskiego oraz o zniszczeniach Polski. **Ten obelisk w naszym mieście Gorzowie upamiętniający gehennę polskich dzieci, zlokalizowany u zbiegu ulic Estkowskiego i Sikorskiego, będzie tym symbolem, który na zapomnienie o martyrologii Polaków nie pozwoli przez setki lat. Będzie to pierwszy tego typu obelisk w województwie lubuskim, a także i w całym kraju. Jego treść została pozytywnie zaopiniowana przez Instytut Pamięci Narodowej, dzięki czemu będzie on stanowić nasz gorzowski przykład dla innych lokalnych społeczności w Polsce, jak należy upamiętniać martyrologię Polaków.**

AUGUSTYN WIERNICKI



Obelisk upamiętniający gehennę polskich dzieci zlokalizowany zostanie na skwerze u zbiegu ulic Estkowskiego i Sikorskiego

AJP – Nie tylko dydaktyka

Wydział Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim oferuje studia pierwszego stopnia na kierunkach: *administracja, bezpieczeństwo narodowe i kryminologia stosowana* oraz studia drugiego stopnia na kierunkach: *administracja i bezpieczeństwo narodowe*.

Kształcenie na Wydziale odbywa się z zachowaniem misji i zasad Akademii im. Jakuba z Paradyża - dążenia do prawdy, otwartości na wiedzę i nowe idee oraz poszanowania godności człowieka i szacunku dla tożsamości historyczno-kulturowej regionów oraz państw. Środowisko akademickie realizuje bowiem obecnie nie tylko misję edukacyjną, ale także obywatelską, społeczną i kulturową, kierując się określonymi wartościami i celami, do których niewątpliwie zaliczyć należy szeroko rozumiany humanizm, przygotowanie do życia w społeczeństwie obywatelskim, w warunkach przemierzania się kultur, nacji, systemów wartości oraz akceptację standardów i norm międzynarodowych, szczególnie tych, które służą wzajemnemu porozumiewaniu się i pokojowemu współżyciu. Oddziaływanie na otoczenie zewnętrzne jest zatem wpisane w istotę akademickości.

Kierując się powyższym, a także mając na względzie po-

„Between hate and equality: the EU as a guard of human rights and non-discrimination” (EUHateEq).

Projekt EUHateEq - w stronę inkluzyjnego społeczeństwa opartego na równości

Projekt EUHateEq, dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu ERASMUS+ (numer projektu 101047948), realizuje cel w postaci wkładu w budowę inkluzyjnego społeczeństwa poprzez wzmacnianie postawy otwartości i tolerancji wśród studentów AJP i w otoczeniu społeczno-gospodarczym Uczelni. Wśród działań projektowych przewidziane są m.in. - dostępne on-line na stronie <http://euhateq.ajp.edu.pl/> - wykłady eksperckie i studenckie oraz realizacja, znanego dobrze nie tylko w środowisku gorzowskim, okrągłego stołu na temat mowy nienawiści i inkluzyjnego społeczeństwa. Ta konferencja - od lat organizowana przez WaiBN AJP we współpracy z partnerami zewnętrznymi: uczelniami, to-

zakresie przeciwdziałania przemocy motywowanej uprzedzeniami.

Przeciwdziałanie przemocy motywowanej uprzedzeniami jako narzędzie budowania inkluzyjnego społeczeństwa - zalecenia po VI Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Od stereotypów do nienawiści. Hejt w perspektywie interdyscyplinarnej”

Budowa społeczeństwa wolnego od przemocy, aktów nienawiści i dyskryminacji wymaga zaangażowania całego społeczeństwa i interdyscyplinarnego podejścia, bazującego na komplementarności podejmowanych działań. Przestrzeń na wymianę poglądów i dobrych praktyk w tym zakresie stworzyła IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Od stereotypów do nienawiści. Hejt w perspektywie interdyscyplinarnej”, która miała miejsce w 5 grudnia 2022 r. w Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Jej efekt stanowią przedstawione poniżej rekomendacje.

ństwa opartego na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn. Takim zaś jest społeczeństwo polskie. Dokonując się na naszych oczach przeobrażenia demograficzne wzmagają tę potrzebę. Nie będziemy w stanie zbudować zintegrowanego społeczeństwa, w którym swoje miejsce odnajdują wszyscy, niezależnie od swoich indywidualnych cech, jeśli nie nauczymy się wzajemnego poszanowania naszych odmienności i jeśli nie zaczniemy cenić tej różnorodności. Szansą na to stwarza zwiększenie świadomości społecznej znaczenia zasady równości.

2. Szkolenia antydyskryminacyjne

Upowszechnianie wiedzy na temat równości i niedyskryminacji nie powinno ograniczać się do edukacji szkolnej, ale - w różnych formach i zakresach - obejmować wszystkie sektory życia społeczno-gospodarczego. Powinno zatem także - na

nie ma ogromne znaczenie w przypadku podmiotów zaangażowanych w relacje z przedstawicielami grup szczególnie wrażliwych, gdy mowa o ochronie przed przemocą, w tym motywowaną uprzedzeniami (takich jak organy ścigania czy wymiaru sprawiedliwości). Bez odpowiedniego poziomu wrażliwości i zrozumienia dla specyfiki tych grup, zapewnienie im odpowiedniej i efektywnej ochrony lub pomocy w przypadku doświadczania przez osoby do nich należące przemocy nie będzie bowiem możliwe, zwłaszcza w sytuacji określonych niedostatków rozwiązań prawnych.

3. Polityka antydyskryminacyjna

Działania z zakresu upowszechniania standardu niedyskryminacji i przeciwdziałania negatywnym zjawiskom opartym na dyskryminacji, w tym przemocy, powinny mieć charakter kompleksowy. Oznacza to, że aktywnościom o charakterze edukacyjnym - opisanym w punkcie 1 i 2 - powinno towarzyszyć

jawów przemocy, w szczególności bazującej na uprzedzeniach i dyskryminacji.

4. Komunikacja zewnętrzna

Język kształtuje rzeczywistość, dlatego niezbędne jest uwrażliwienie twórców przekazu - zwłaszcza medialnego - na problematykę mowy nienawiści. Unikanie stygmatyzacji, antagonyzowania i brutalizacji języka jest najlepszą drogą do budowania inkluzyjnego społeczeństwa.

5. Współpraca z organizacjami pozarządowymi

Wiele organizacji pozarządowych działa na rzecz ochrony praw i wolności jednostki, w tym osób reprezentujących mniejszości narażone na dyskryminację, wykluczenie, a nawet przemoc. Są one zatem naturalnym „pasem transmisyjnym” między tymi osobami a pozostałymi uczestnikami życia gospodarczego, społecznego czy politycznego. Warto zatem korzystać z wiedzy - w tym eksperckiej i doświadczenia organizacji społeczeństwa obywatelskiego



AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA



KIERUNKI LICENCJACKIE (I STOPNIA):

- ADMINISTRACJA
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- DIETETYKA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- KOMUNIKACJA MEDIALNA I SPOŁECZNA
- KRYMINOLOGIA STOSOWANA
- LOGISTYKA
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- RATOWNICTWO MEDYCZNE
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE



KIERUNKI INŻYNIERSKIE (I STOPNIA):

- AUTOMATYKA I ROBOTYKA
- ENERGETYKA
- INFORMATYKA
- INŻYNIERIA BEZPIECZEŃSTWA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE (5-letnie):

- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA



KIERUNKI MAGISTERSKIE (II stopnia):

- ADMINISTRACJA
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- INFORMATYKA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- PEDAGOGIKA
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

E-MAIL: REKTOR@AJP.EDU.PL

WWW.AJP.EDU.PL

UL. TEATRALNA 25
 66-406 GORZÓW WIELKOPOLSKI
 TEL. 95 721 60 22

trzeby otoczenia społeczno-gospodarczego, WaiBN AJP realizuje aktywności, które mają odpowiadać na najbardziej palące potrzeby społeczne. Do nich niewątpliwie należy budowa społeczeństwa opartego na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn. Społeczeństwa inkluzyjnego, otwartego na odmienność i zróżnicowanie jego członków. Platformę do realizacji takiego oddziaływania stwarza realizowany przez WaiBN AJP projekt naukowo-dydaktyczny

warzystwami naukowymi, organizacjami pozarządowymi, instytucjami publicznymi czy samorządem adwokackim - wpisała się na stałe w kalendarz wydarzeń naukowych w środowisku akademickim w Polsce. W trakcie ostatniej edycji konferencji pn. „Od stereotypów do nienawiści. Hejt w perspektywie interdyscyplinarnej” jej uczestnicy i uczestniczki sformułowali - adresowane do szerokiego kręgu podmiotów uczestniczących w życiu społeczno-gospodarczym, w szczególności województwa lubuskiego - rekomendacje w

1. Edukacja prawnoczwolnicza

Przekazywanie wiedzy na tematy związane z ochroną praw człowieka, w szczególności praw do równego traktowania i niedyskryminacji, to pierwszy krok na drodze do budowy inkluzyjnego społeczeństwa. Uwrażliwianie młodych ludzi - uczniów na różnych szczeblach edukacji - w sposób dostosowany do ich zdolności percepcyjnych na innego/inną, to najprostsza droga do zbudowania w nich szacunku dla odmienności, która jest stałym parametrem społeczne-

zasadach cykliczności - być realizowane w podmiotach uczestniczących w nim w formie szkoleń antydyskryminacyjnych. Ich celem powinno być podnoszenie świadomości uczestniczek i uczestników na temat przyczyn, przejawów i konsekwencji działań o charakterze dyskryminacyjnym, włącznie z przemocą motywowaną dyskryminacją. Pozwoli to zminimalizować częstotliwość występowania tego typu niepożądanych zachowań wewnątrz danej organizacji, ale także w jej kontaktach z podmiotami zewnętrznymi. To ostat-

przyjęcie aktów prawa (w tym wewnętrznego), stosowanie procedur i wypracowanie dobrych praktyk z zakresu równego traktowania. Postulat ten może i powinien być realizowany w różnym zakresie przez różne podmioty, w szczególności zaś - organy władzy publicznej ulokowane na różnych szczeblach aparatu władzy. Ich aktywność - zarówno o charakterze prawotwórczym (stanowienie prawa), jak i wykonawczym (egzekwowanie prawa) - powinna dawać jasny sygnał, że nie ma przyzwolenia dla jakiegokolwiek prze-

w projektowaniu i realizacji działań na rzecz grup szczególnie wrażliwych. Pozwoli to dopasować je do rzeczywistych potrzeb, podnosząc ich skuteczność.

Wszystkie osoby zainteresowane wdrażaniem powyższych rekomendacji lub wprowadzeniem innych działań równościowych w ich organizacjach zapraszamy do kontaktu (email: euhateq@ajp.edu.pl).

dr hab. ALEKSANDRA SZCZERBA
prof. AJP

Katedra Prawa i Integracji Europejskiej/Zakład Administracji

Walka o utrzymanie zakończona powodzeniem

Gorzowskie zespoły trzecioligowe zakończyły sezon i zrealizowały podstawowy cel, jakim było utrzymanie na tym szczeblu rozgrywkowym.

Był to drugi taki sezon w XXI wieku, gdy w trzeciej lidze występowały dwie drużyny z Gorzowa. W sezonie 2018/2019 gorzowskie kluby prezentowały się na tyle słabo, że znalazły się na miejscach spadkowych i wyładowały w czwartej lidze. Tym razem taki pesymistyczny scenariusz się nie spełnił i nasze drużyny nadal będą grały w trzeciej lidze.

Nasze podsumowanie sezonu zaczniemy od zespołu Agencji Inwestycyjnej Stilonu, który zakończył trzecioligowe zmagania na 12. miejscu z dorobkiem 44 punktów. Największą bolączką Stilonu była gra obronna, nasz zespół stracił mnóstwo bramek. Tylko cztery zespoły spisywały się w rozgrywkach gorzej pod tym względem. Zmiany personalne stosowane przez trenera w tej formacji nie pomagały. Nie zachwycali **Radosław Śledzicki**, **Maksymilian Trepczyński** czy **Krystian Wenerski**. Kibice mogli tylko rozpaczać po tym, jak nasi defensorzy popełniali proste błędy.

Środek pola tworzyli doświadczeni **Filip Wiśniewski**, **Łukasz Maliszewski** i **Damian Szalas**. Dwaj ostatni



Gorzowskie zespoły długo walczyły o zachowanie ligowego bytu. Liczymy, że w nowym sezonie będą grać o wyższe cele

rzadko grali całe spotkania, lecz zawsze zostawiali na boisku sporo zdrowia. Niewiele dobrego można powiedzieć o naszych „stranierach”. Zarówno **Maksym Bohdanov**, jak i **Artiom Vaškov** nie zachwycili i nie mieli decydującej roli w postawie Stilonu.

Ofensywa opierała się na doświadczonym **Emilu Drozdowiczu**, który z dorobkiem 21 bramek zajął drugie miejsce w klasyfikacji strzelców.

Stilon miał pewien schemat gry, w którym skrzydłowi dogrywali piłkę w pole karne Drozdowiczowi. Nie zawsze to jednak funkcjonowało w obliczu wahań formy skrzydłowych: **Mateusza Kaczora**, **Cypriana Poniedziałka** czy **Łukasza Kopcia**. Duże nadzieje wiązano z **Ola-fem Nowakiem**, który w strzelaniu goli miał wspierać Drozdowicza. Niestety, brakowało mu skuteczności przez

cały sezon, a jego dorobek jest mizerny. Nie rozwinął się talent **Wojciecha Kurlapskiego**, który wiosną tylko raz pokonał bramkarza rywala, a w wielu meczach zasiadał na ławce rezerwowych.

Młody trener **Karol Gliwiński** zakończył swoją pracę w zespole, a nowy opiekun niebiesko-białych **Marcin Węglewski** będzie musiał budować nową drużynę. Kibice Stilonu muszą natomiast

uzbroić się w cierpliwość i marzenia o grze o awans tonować. Nie oznacza to jednak, że klub z takimi tradycjami ma rozpaczliwie walczyć o utrzymanie w gronie trzecioligowców.

Drugi nasz zespół AstroEnergy Warta w ostatniej kolejce zapewnił sobie utrzymanie w gronie trzecioligowców. Po pierwszej rundzie bordowo-granatowi mieli kilka punktów przewagi nad zespołami z miejsc spadkowych. Wydawało się, że piłkarze trenera **Mateusza Konefała** będą ze spokojem walczyć o miejsce w środku tabeli. Niestety, początek piłkarskiej wiosny nie ułożył się po myśli gorzowskiej drużyny, która miała ponownie problemy z punktowaniem na własnym boisku. Defensywa Warty na czele z **Dominikiem Siwińskim**, **Adrianem Bielawskim** i **Piotrem Majerczykiem** potrafiła zagrać dobre spotkania, lecz równie często rozdawała prezenty. Tak było w spotkaniu z MKS Kluczbork, rezerwami Górnika Zabrze czy w meczach derbowych z Cariną i Lechią. Ofensywa Warty opierała się na **Karolu Gardzielewiczu**, który wiosną uzyskał aż 8 bramek, a łącznie 12.

Wiosną żadnej bramki z gry nie uzyskał kapitan **Paweł Krauz**, który absorbował obrońców, lecz seryjnie marnował dobre sytuacje. Na szczęście nie mylił się przy wykonywaniu rzutów karnych. Ważne gole dorzucili **Dawid Ufir**, **Krystian Rybicki** i **Siwiński**, a dobrze w środku pola prezentował się **Jakub Duda**. Końcówka rundy to cenne wygrane z wyżej notowanymi rywalami, m.in. Rakowem II Częstochowa, Ślązkiem Wrocław, ale też porażka z bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie Stalą Brzeg. Warciarze wytrzymali jednak ciśnienie i w dwóch ostatnich pojedynkach wygrali derbowe starcia ze Stilonem i Lechią Zieloną Góra. Zwycięstwa te dały utrzymanie i Warta ostatecznie zajęła 13. miejsce z dorobkiem 43 punktów.

Warta zostaje więc ponownie w gronie trzecioligowców, co - patrząc na bardzo młodą kadrę - trzeba uznać za sukces. Otwarte zostaje natomiast pytanie, czy klub w następnym sezonie stać na większą stabilizację i walkę o coś więcej niż tylko ligowe utrzymanie.

PRZEMYSŁAW DYGAS

Karol Gliwiński: Dla mnie był to ogromny zaszczyt

Z Karolem Gliwińskim, byłym trenerem Agencji Inwestycyjnej Stilonu, rozmawia Przemysław Dygas

- Rozmawiamy tuż po ostatnim wygranym meczu w sezonie z **Rekordem Bielsko-Białą**. Pana ocena tego sezonu?

- Kończymy ten trudny sezon jako beniaminek wygraną. Cel pozostania na tym poziomie rozgrywkowym został zrealizowany i to jest najważniejsze.

- Jak pan podsumuje okres swojej dwuletniej pracy w Stilonie?

- Osobiście jestem zadowolony z tego okresu. To, co sobie założyliśmy, czyli awans do trzeciej ligi i utrzymanie się w niej, zostało zrealizowane. Szkoda, że nie udało się wygrać w poprzednim i tym sezonie rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Jestem młodym trenerem i gdzieś jakieś błędy z pewnością popełniłem. Dla mnie był to ogromny zaszczyt prowadzić Stilon Gorzów i cieszyć się, że drużyna utrzymała się w trzeciej lidze. Dziękuję zarządowi za szansę,



- Szkoda, że nie udało się wygrać Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim - mówi Karol Gliwiński

jaką otrzymałem, by prowadzić pierwszy zespół.

- Czwartą ligę wygraliście bez problemów, ale gra o szczebel wyżej to już inna kwestia. Miał pan jakieś obawy przed startem trzeciej ligi jako bardzo młody trener?

- Śmiejemy się w swoim gronie, że w porównaniu z naszą lubuską czwartą ligą, to trzecia liga jest wręcz inną dyscypliną sportu. Tu każdy jest dobrze zorganizowany i przygotowany. Obaw nie było, bardziej respekt i szacunek przed trzecią ligą.

Ostateczne wyszło jednak dobrze i zostajemy na tym poziomie.

- Wspomniał pan o błędach, jakie popełnił, a o jakie konkretnie chodzi?

- Myślę, że przy tworzeniu kadry pod kątem trzeciej ligi minimalnie inaczej byśmy

personalnie ułożyli skład. Mam tu na myśli pozyskanie doświadczonego zawodnika do formacji obronnej. Szkoda też, to co już mówiłem, że szybko odpadaliśmy z zespołami niżej notowanymi w Pucharze Polski.

- Jaki był najlepszy mecz Stilonu w tym sezonie?

- Bardzo dobrze zagraliśmy na inaugurację rundy wiosennej na wyjeździe z Gwardią Tarnowskie Góry oraz z rezerwami Górnika Zabrze.

- Dlaczego własne boisko nie było atutem pana drużyny?

- W końcówce sezonu wyglądało to już lepiej, gdyż odnieśliśmy dwa zwycięstwa w trzech meczach. Trudno powiedzieć, dlaczego tak słabo punktowaliśmy u siebie. Nie wiem, czy zjadła nas presja czy może chcieliśmy zbyt ładnie tu grać, ciężko to jednoznacznie określić.

- Jak się pan odniesie do zarzutów, że gra ofensywna Stilonu oparta była tylko na **Emilu Drozdowiczu**?

- Jak można nie grać na takiego napastnika, który w sezonie strzelał 21 bramek?

- Bardziej konkretnie chodziło o to, iż po wyłączeniu z gry **Drozdowicza** przez rywala nie było alternatywy dla ofensywnych poczynąń pana zespołu?

- Były takie mecze, że Emil nie strzelał, a wygrywaliśmy spotkania. To jest zawodnik z ogromnym doświadczeniem i snajperskim nosem. Moim zdaniem byłoby głupotą tego nie wykorzystywać.

- Jakie ma pan dalsze plany zawodowe?

- Ze Stilonem się nie rozstaję, zostaję dalej w akademii. Oczywiście swoją przygodę z piłką seniorską zamierzam kontynuować. Rozmawiam z klubami z naszego i zachodniopomorskiego województwa, zobaczymy niedługo, jak to się zakończy.

- Dziękuję za rozmowę.

Dominator światowego żużla pochodzi z Gorzowa

Cykl wyłaniający najlepszego żużlowca globu wkracza w decydującą fazę. Na półmetku rywalizacji bezapelacyjnym liderem w Speedway Grand Prix jest Bartosz Zmarzlik, wychowanek Stali Gorzów.

Tegoroczny cykl, podobnie jak przed rokiem, zainaugurowany został w chorwackim Gorican. Pomimo kapryśnej aury i opadów deszczu organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby zawody przebiegły sprawnie i przede wszystkim w bezpiecznych warunkach, bo o wielkim ściganiu nie było mowy. Od zwycięstwa swoją drogę po czwarty mistrzowski tytuł rozpoczął **Bartosz Zmarzlik**, który ewidentnie ma patent na owal w Chorwacji, bo od dwóch sezonów tam wygrywa. Polak w wielkim finale pokonał **Roberta Lamberta** i **Fredrika Lindgrena**.

Sporą rzeszę sympatyków czarnego sportu z różnych stron Europy przyciągnął turniej w Warszawie. Jednak mimo wszystko frekwencja zaskoczyła in minus. W tym roku na PGE Narodowym nie doświadczyliśmy kompletu publiczności, jak to miało miejsce w poprzednich latach. Aby zwiększyć atrakcyjność widowiska na PGE Narodowym, zdecydowano się zmienić koncepcję budowy toru, która polegała na jego poszerzeniu. Zmiany nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu, a fani spragnieni zaciętej walki w każdym wyścigu musieli obejść się smakiem, choć było kilka bie-



Grand Prix w Gorzowie. Od lewej: Leon Madsen, Bartosz Zmarzlik i Jason Doyle

gów, które mogły się podobać, zwłaszcza finał, który rozegrał publiczność do czerwoności. Co prawda Polak nie „odczarował” Narodowego i nie zwyciężył, ale stanął na trzecim stopniu podium. Triumfował Fredrik Lindgren przed **Jackiem Holderem** i **Bartoszem Zmarzlikiem**.

Kolejnym przystankiem na mapie cyklu była Praga. Marketa gościła turniej Speedway Grand Prix już po raz 29. Popyt na ten sport w czeskiej stolicy cały czas jest na wysokim poziomie o czym

świadczą fakt, że na kilka godzin przed rozpoczęciem zawodów nie było już wejściówek w sprzedaży. Kto zdecydował się przyjechać do Pragi na pewno wyszedł z turnieju usatysfakcjonowany. Dawno nie oglądaliśmy tam tak dobrych zawodów, na naprawdę wysokim poziomie. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania i przygotowali tor do walki. W poprzednich latach obserwowaliśmy tam jazdę gęsiego. Tym razem było inaczej i mijamy nadzieję, że ten stan już pozo-

stanie, bo dziś trudno wyobrazić sobie cykl Grand Prix bez Pragi. Podobnie jak przed rokiem, zawody zakończyły się zwycięstwem kapitana Stali Gorzów - **Martina Vaculika**. Na podium znaleźli się również **Leona Madsen** i **Jack Holder**. Najlepszy z reprezentantów białoczerwonych - **Bartosz Zmarzlik** zajął miejsce najbardziej nie lubiane przez sportowców - czwarte.

Następna runda odbyła się w niemieckim Teterow, choć do samego końca ważyły się

losy tego turnieju z uwagi na zły stan toru. Ostatecznie obyło się bez zmiany i czołowa światowa szesnastka zawitała na Bergring Arena. Same zawody nie dostarczyły większych emocji, a warunki torowe zdecydowanie nie sprzyjały ściganiu na światowym poziomie. Po 20. zwycięstwo w karierze w turnieju Grand Prix sięgnął **Bartosz Zmarzlik**. Podium uzupełnili **Jason Doyle** oraz **Jack Holder**.

Nadkomplet publiczności zgromadziła gorzowska odłona Grand Prix. Był to już dwunasty turniej tego cyklu na stadionie im. Edwarda Jancarza. Pierwsze, historyczne zawody odbyły się w 2011 roku, a triumfował wówczas **Greg Hancock**. Patrząc na dyspozycję trzykrotnego mistrza świata mało kto nie wierzył w jego zwycięstwo na torze, który zna od podszewki. Wychowanek nadwarciańskiego klubu stanął na wysokości zadania i zgarnął to, co mówiąc kolokwialnie, mu się należało. Miejscowych fanów zawiedli po całoci reprezentanci Stali Gorzów, którzy kompletnie nie potrafili się odnaleźć na owalu, na którym w lidze bryluje.

Po pięciu rundach na fotelu lidera znajduje się Bar-

tosz Zmarzlik z przewagą 21. punktów nad drugim **Jackiem Holderem**. Na trzecim miejscu jest **Fredrik Lindgren** z 68. „oczkami”. W gronie zawodników, którzy mają jeszcze szansę bić się o medal indywidualnych mistrzostw świata są **Jason Doyle** oraz **Leon Madsen**.

Bartosz Zmarzlik pewnie kroczy po czwarty mistrzowski tytuł i z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że ma je na wyciągnięcie ręki. Patrząc na dyspozycję byłego żużlowca Stali Gorzów sędzę, że nikt nie jest mu już w stanie zagrozić i wiele wskazuje na to, że już w Cardiff może zapewnić sobie czwarte złoto IMŚ.

Z różnym szczęściem widzie się w GP przedstawicielom Stali Gorzów. **Martin Vaculik** jest siódmy ze stratą 17. punktów do trzeciego **Fredrika Lindgrena**. Z kolei **Anders Thomsen** zajmuje dopiero dwunastą lokatę.

Kolejna runda Grand Prix odbędzie się 15 lipca na Skotfrag Arenie w szwedzkiej Malilli. Potem odpocznemy na miesiąc od GP, ale nie od żużla, bo 25 lipca we Wrocławiu rusza FIM Speedway World Cup.

DOROTA WALDMANN

Bardzo ważna jest koncentracja, wyczucie i spokój

Rozmowa z Bartoszem Zmarzlikiem, liderem cyklu Grand Prix 2023

- **Bartek, jesteśmy na półmetku rywalizacji o tytuł indywidualnego mistrza świata. Jak ocenisz dotychczasowe pięć rund?**

- To były fajne imprezy, w każdym turnieju byłem w finale, trzy wygrałem. Przed nami jest jeszcze sporo ciężkiej pracy i startów. Na tym chcę się przede wszystkim skupić i nie myślę o niczym więcej.

- **Z zawodów na zawody umacniasz się na pozycji lidera. Czujesz, że ten czwarty tytuł jest już na wyciągnięcie ręki?**

- Nie patrzę na to zupełnie, naprawdę. Koncentruję się na każdym, kolejnym zawodach, bo wszystkie są dla mnie ważne. Lubię się ścigać, obcować z motocyklami i robię to, co w danym momencie uważam, że jest słuszne, jeśli chodzi o usta-

wienia. Czasami jestem troszeczkę za mocno w to wkręcony, bo jak jest coś nie tak, to szukam, analizuję wszystko dookoła dlaczego tak było i dlaczego zrobiłem tak, a nie inaczej. Bardzo ważna jest koncentracja, wyczucie i spokój.

- **Za nami turniej Grand Prix w Gorzowie, gdzie pierwszy raz pojechałeś nie jako zawodnik miejscowej Stali. Czułeś z tego powodu dodatkową presję?**

- Byłem ciekawy, jak zostaną przywitani w Gorzowie przez kibiców. Ciekawy byłem, czy pójdą oni „klubowo czy krajowo”. Widziałem dużo znajomych twarzy z Gorzowa za co im serdecznie dziękuję, że mnie miło przywitani, bo było to dla mnie bardzo ważne przed turniejem. Zawsze miło mi



Bartosz Zmarzlik pewnie zmierza po czwarte w karierze złoto IMŚ

się tu przyjeżdża i to miejsce zawsze będzie w moim sercu. Dziękuję w ogóle wszyst-

kim polskim kibicom za to, że mnie świetnie przywitani. Myślę, że wspólnie zrobili-

śmy fajny dzień, atmosfera była przepiękna.

- **Ale zawody rozpoczęłeś od trzeciego miejsca. Dopiero potem wygrałeś wszystkie pozostałe wyścigi.**

- Pierwszym biegiem w ogóle się nie przejmowałem, bo trzecie pole na początku zawodów w Gorzowie zazwyczaj jest ciężkie do wyjechania. Potem praktycznie nic nie robiłem w parku maszyn, wszystko odbywało się samo, czułem się świetnie na torze, choć był on zupełnie inny niż się spodziewałem. Gdy obejrzałem juniorskie zawody dzień wcześniej byłem troszeczkę zmieszany i chciałem już biec po trzeci motor, ale chyba dobrze, że nie zaryzykowałem całkiem, bo generalnie każdy by pascował.

- **A jak wyglądał z twojej perspektywy finałowy wyścig?**

- Parę razy sam się przestraszyłem, bo jechałem bardzo blisko tylnego koła **Madsena**, a wiedziałem, że chcąc wygrać muszę niwelować ten dystans. Bałem się, żebym nie smyrnął, żeby **Leon** nie stracił prędkości i nie postawił mi się. W tych momentach, gdzie wytracał on prędkość, ja czułem straszny ciąg i musiałem szybko to korygować. Troszkę za szybko próbowałem i na tym razem straciłem, bo mógłbym go wyprzedzić już na trzecim okrążeniu, ale i tak fajnie wyszło. Szczepnie mówiąc, jak wchodziłem pod **Duńczyka**, to słyszałem okrzyki z trybun i zastanawiałem się, czy wyjadę, czy nie. To był fantastyczny dzień.

DW



METALPLAST



HYDRAULIKA | NARZĘDZIA | ELEKTRONARZĘDZIA | ELEMENTY ZŁĄCZNE | ZAWIASY
ELEMENTY OGRODZENIOWE | AUTOMATYKA DO BRAM | AKCESORIA MEBLOWE I DRZWIOWE



somfy.



METALPLAST GORZÓW WLKP., UL. GARBARY 9

Sekretariat 724 555 536, Dział Metalowy 724 555 546

Dział Akcesoriów Drzwiowych i Okiennych 724 555 538

Dział Akcesoriów Meblowych 724 555 537

www.metalplastgorzow.pl, market@metalplastgorzow.pl

godziny otwarcia: 8⁰⁰.18⁰⁰, sob. 9⁰⁰.14⁰⁰

